Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, środa 19 września 1934 Nr. 258

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Doniosłe oświadczenie min. Becka
wobec przedstawiciela Z. A. T.-nej

Genewa, 17. 9. (ŻAT.) P. minister spraw zagranicznych Beck przyjął przedstawiciela ŻAT-nej w Genewie, któremu w toku rozmowy oświadczył ,że rząd obecny w Polsce przeciwstawia się z całą energją fali nienawiści rasowej, która zalewa pewne części świata

i nigdy nie będzie tolerował żadnego pokrzywdzenia praw wszystkich obywateli państwa polskiego, niezależnie od ich rasy, języka czy wyznania.

Sprawa mniejszości, tak jak one zostały ujęte w traktatach mniejszościowych, została wcielona do konstytucji Polski jako jej część integralna. Istotna treść traktatów mniejszościowych pozostaje przeto nienaruszona i ich wykonanie zapewnione jest również na przyszłość. Polska nie może jednak nadal znosić sytuacji, spowodu której podlega prawom wyjątkowym w stosunku do innych wielkich państw europejskich. To było też jedynym powodem oświadczenia złożonego na czwartkowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów. Kontroświadczenia Simona ,Barthou i Aloisi nie mogą skłonić Polski do zmiany stanowiska. Polska w komisji szóstej dyskutować będzie sprawę generalizacji traktatów mniejszościowych zgodnie z wnioskiem rządu polskiego, zgłoszonym na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Echa konferencji pp. Goldmanna i Lasky z p. min. Beckiem

Genewa, 17. 9. ŻAT. W związku z dłuższą rozmową, jaką p. minister Beck odbył z drem Nachumem Goldmannem i Nevillem Lasky donoszą, że w toku rozmowy min. Beck wyjaśnił zasięg poczynań, podjętych przezeń w Lidze Narodów.

Dr. Goldmann i p. Lasky ze swej strony poinformowali ministra spraw zagranicznych o stanowisku Żydów wobec zagadnienia generalizacji traktatów mniejszościowych i utrzymaniu istniejących postanowień ochronnych.

Pp. Goldmann i Lasky u Schuschnigga

Wiedeń, 17. 9. ŻAT. Z Genewy donoszą, że dr. Schuschnigg przyjął dra Goldmanna i p. Lasky, którzy omówili z nim sytuację Żydów austrjackich. Zwrócili oni uwagę kanclerza Schuschnigga na trwające obecnie wypieranie Żydów i praktyki antysemickie w Austrji, które nie dadzą się pogodzić z officjalnemi oświadczeniami o równouprawnieniu wszystkich wyznań i powszechnej tolerancji.

Chiny nie uzyskały prawa reelekcji
Wybór Turcji zapewniony

Genewa, 17. 9. PAT. Zgromadzenie Ligi Narodów zgodnie z propozycją swego prezydjum rozesłało dziś zgłoszenie SZRR. do Ligi Narodów do komisji politycznej.

Następnie zgromadzenie odbyło głosowanie nad zgłoszonem przez Chiny i Hiszpanję żądaniem przyznania im prawa reelekcji do Rady Ligi.

Wynik głosowania był następujący: w głosowaniu nad sprawą reelekcji Chin wzięło udział 53 delegacje, ważnych głosów oddano 52, wobec tego niezbędna wiekszość 2/3 głosów wynosiła 35. Jednakże tylko 27 głosów padło na rzecz żądania chińskiego, tj. mniej niż nawet zwykła większość. Chiny nie mogą więc w tym roku być ponownie wybrane do Rady.

Co się tyczy Hiszpanji, prawo reelekcji zostało jej przyznane 44 głosami na 52 ważnych głosów.

Wobec nieuzyskania przez Chiny prawa do reelekcji, wybór Turcji jest zapewniony.

Litwinow przewodniczącym Rady Ligi Narodów?

Berlin, 17. 9. PAT. Jak donosi genewski korespondent „Montagu", w miarodajnych kołach Ligi oświadczają, że Litwinow, po przyjęciu Rosji Sowieckiej do Ligi Narodów, wybrany ma być przewodniczącym Rady na rok następny. Francja i Anglja, a prawdopodobnie i Włochy zwrócić się mają do komisarza sowieckiego z propozycją przyjęcia kandydatury.

* * *

Moskwa, 17. 9. PAT. Według opinji moskiewskich kół dyplomatycznych, w sowieckich kołach politycznych panować ma wielkie rozgoryczenie z powodu niedostatecznego przygotowania przez Francję wejścia Z. S. R. R. do Ligi. Czynniki oficjalne uchylają się co do jakichkolwiek rozmów na powyższe tematy.

Dziś w numerze:

Kapitan Bajan — majorem
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 9. (Sin) Zwycięzca Challenge'u kapitan Bajan przedstawiony ma być w czasie najbliższych awansów oficerów lotnictwa do awansu na majora. W tym celu odbędzie on specjalny kurs trzymiesięczny. Kapitan Bajan ma otrzymać, tak jak jego poprzednik śp. Żwirko dar w postaci samolotu, na którym zdobył pierwsze miejsce.

Znaczna poprawa w stanie zdrowia konsula Zbyszewskiego

Nowy Jork, 17. 9. PAT. Konsul generalny dr Tytus Zbyszewski, który, jak wiadomo, uległ wypadkowi samochodowemu, przebywa jeszcze ciągle w szpitalu w Niagara Falls, ale czuje się już o wiele lepiej. Przed tygodniem zdjęto mu z kolana pierwszy opatrunek gipsowy. Pacjent jednak pozostawać będzie musiał w szpitalu jeszcze wiele tygodni.

Sukces lewicy w wyborach szwedzkich

Sztokholm, 17. 9. (R) W Szwecji odbyły się wczoraj wybory do Landstingu, które przyniosły partji socjalno-demokratycznej wielki sukces. Wedle dotychczasowego obliczenia, rezultat wyborów przedstawia się następująco:

Partja socjalno-demokratyczna 682 tysięcy głosów i 506 mandatów (dotychczas 469 mandatów), partja konserwatywna 372 tysiące głosów i 275 mandatów (329), partja agrarna 279 tysięcy głosów i 217 mandatów (187), partja ludowa 207 tysięcy głosów i 117 mandatów (138), partja socjalistyczna 58 tysięcy głosów i 15 mandatów (3), komuniści 42 tysiące głosów i 9 mandatów (6).

Drogocenne klejnoty w kasie pancernej „Morro Castle"

Nowy Jork, 17, 9. (R) Jak donoszą, w pancernej kasie okrętowej zniszczonego przez pożar parowca „Morro Castle" znaleziono perły i brylanty olbrzymiej wartości. Zostały one tam zdeponowane przez pewną damę, która podczas katastrofy została wyratowana. Przypuszczają, że klejnoty te przeznaczone były dla zbiegów politycznych Kuby w Nowym Jorku.

OZJASZ THON

W skupieniu

Chciałoby się i należałoby — właśnie dlatego, że to dzień jest najgłębszych rozmyślań i rozpamiętywań — dać dzisiaj Czytelnikom przekrój wielkich splotów zdarzeń i zmagań, jakie się w tej chwili odbywają i dzieją na świecie. Taka rekapitulacja niejako dziejów współczesnych lub tego, co stanowi surowy materjał do tych dziejów, może być nietylko ciekawa sama w sobie, ale też bardzo pouczająca właśnie dla człowieka, który szuka najgłębszych związków pomiędzy zdarzeniami, a pozatem pragnie znaleść wyjście z labiryntu, w którym się człowiek dzisiejszy znajduje. Ale jakże zastosować to wszystko, coby należało poznać, względnie analizować z tym nastrojem, na jaki jesteśmy, albo powinniśmy być nastawieni? Pragniemy uzyskać prawdziwą jasność w poznaniu, a tam wszystko jest beznadziejnie pogmatwane. Pragniemy odnaleść w sobie najpełniejszą szczerość, a tam jest wszystko zakłamane. Pragniemy przebić się do całkowitej dobroci, a tam wszystko nastrojone jest na złość i nienawiść. Marzymy o pokoju, przebaczeniu i pogodzeniu, a stamtąd na nas bije złowroga fala kłótni, walki i wiecznego rozdwojenia.

Gdyby tak tylko o same nazwy ruchów i poczynań, instytucyj i programów chodziło, to oczywista żyjemy już — jak to Leibnitz określił — w najlepszym ze wszystkich światów, jakie wogóle tylko wymyśleć można. Począwszy od dziecinnego sportu, a skończywszy na najwyższych zagadnieniach polityki światowej, mającej rodowi ludzkiemu wskazywać nowe drogi i zapewnić szczęśliwość i światłość, są narody złączone węzłami przyjaźni i współpracy i tworzą same zwarte Ligi. A kiedy zastępcy różnych narodów i państw spotykają się na wspólnych zjazdach, to formalnie można widzieć, jak się leje święta oliwa anielskiej dobroci i wzajemnej miłości. Bywa, że nawet reprezentanci rządów rozbójniczych, zasadzających się całą swoją egzystencją na nienawiści i prześladowaniu, na bezwzględnym egoiżmie i bezlitosnem okrucieństwie, uderzają w taką miękką nutę pokoju wieczystego i najbardziej zwartego związku ludów. Toż dopiero ostatnio mury naszego czcigodnego uniwersytetu niejednej takiej fałszywej nawskróś melodji wysłuchać musiały, a miało się wrażenie, że niejeden z tych wielkich uczonych mężów, których portrety zdobią ściany wielkiej auli, musiał zakryć twarz ze wstydu, że tak „głos myślom kłamie, a język kłamie głosowi“. Gdyby tak był nagle spadł gdzieś z dalekiego Marsa jakiś twór, obdarzony inteligencją, ale też naiwnością prostej wiary, byłby z pewnością myślał, że się dostał w rój aniołów. A tymczasem w tem dostojnem towarzystwie, w którem poprostu kapało od rozlewnej etyki i miłości bliźniego, znajdowali się ludzie, którzy przychodzą z kraju, ociekającego krwią... A w tym kraju i w niejednym innym już nietylko aniołowie wymarli, ale sami ludzie już zdołali zamienić się w djabłów.

Albo myśl zahaczy o Genewę — jakby się to chciało zadeklamować o ziszczeniu najwyższych ideałów, jakich najświętsi mędrcy uczyli ludzi! Toćto jakby świątynia, w której się marzy i mówi o wiecznym pokoju i o braterstwie ludów, a swoją siedzibę tam wybudowało najwyższe i najpotężniejsze zjednoczenie ludzkie, bo Liga Narodów, ten związek mocy, który ma zwalczyć — przemoc. Jakby to było błogie, gdyby można było tak się utrzymać w naiwnej wierze i nie rzucić ani jednego spojrzenia na rzeczywistość! Trudno — tak nie można, a mimowoli pada spojrzenie na to, co jest, i odwraca się od tego, co miało być, lub co się tylko udaje, że jest. Faktycznie Liga Narodów stała się nową formą panowania silnych nad słabymi, jakby się było chciało tylko znaleść nowe pozory dla starego bezprawia. Zapewne wprowadza się, właśnie w tej chwili owego straszliwego niedźwiedzia, który rzucał przez szereg lat postrach na świat, a skoro się go wprowadza, to się go — oswaja. Strasznym on już nigdy nie będzie. Wikt genewski może ostatecznie wygładzić cerę, wyrównać linję, ale niedźwiedziej siły nie wytworzy. Nawet ruchy zwyczajne i pomruk będą musiały się jak najszybciej przystosować do cichych szmerów i spokojnego falowania Lemanu. Sowiety, wchodzące do Ligi Narodów, już nie zmartwychwstaną, jako ten potwór rebeljancki, który wyszedł na szeroki świat, aby go zrewolucjonizować doszczętnie. Bolszewizm stał się jedną z łagodnych form rządów, jakich bardzo wiele różnych znajduje się na świecie. Kto dzisiaj jeszcze w imię bolszewizmu przychodzi robić rewolucję, oszukuje siebie i drugich. Bolszewizm w pałacu narodów będzie jeszcze tu i ówdzie mógł puścić taki czy inny radykalny frazesik, ale kłów i pazurów już nie ma, a one mu już nie odrosną. Żal tylko się robi tych głuptasków, którzy mogą jeszcze paść ofiarą tego czy innego frazesowicza prowincjonalnego Na wielkim świecie już się wie, że wielki rebeljant jest zbankrutowany i — oswojony. A to Genewa uczyniła. Więc jednak coś dodatniego.

A jednak — co Genewa daje światu wielkiego? Co ona chce dać? Myślało się, że tam się ustali równość wśród narodów, ale faktycznie zaistniała równość tylko formalna. Rządy mają w ręku tylko mocni. Zdawało się, że Liga Narodów uwieczni pokój na ziemi. Niestety — ona nie była w stanie uchronić od wojen tam, gdzie zachłanność otwierała swoją paszczę. Nie obroniła jeszcze nigdy słabego przed silnym. A jeśli dotychczas pokój się utrzymuje na świecie, a bodaj że się jeszcze dłuższy czas utrzyma, to tylko dlatego, że jednym brak odwagi, a drugim brak sił do prowadzenia wojny. I znowu dźwięczy stare słowo bolesnego rozczarowania w duszy: „Mowią: pokój! pokój! a niemasz pokoju...“ Nie — niema pokoju, bo go niema w duszy, bo niedosyć głęboko zapuścił kotwicę w sumieniach ludzkich.

I tak to się dzieje na całym obszarze stosunków między ludźmi, czy to na płaszczyźnie wielkiego pożycia między państwami i narodami, czy też w dziedzinie traktowania słabszych mniejszości.

Czy mam zaśpiewać naszą własną piosenkę i wskazać na całą ohydę, jaką się wobec nas popełnia i na tę dużo większą ohydę, którą się chce popełniać i tylko z tymczasowych powodów jeszcze się nie wykonuje nikczemnych zamiarów? Nas to już brzydzi do głębi duszy — to ciągłe narzekanie na obrzydliwe krzywdy, jakie się nam wyrządza i na tę nieludzką wściekłość, z którą się nam wygraża. Poprostu wstyd nas ogarnia, że wobec nas wszystko może być bezkarnie wypowiedziane, a bardzo dużo zrobione, a my sił należytych nie posiadamy, ażeby się obronić, a w ludzkości niema tych hamulców moralnych, któreby stanowiły tamę dla tych bezeceństw. Nieraz aż dreszcz przechodzi na wspomnienie, co też wobec Żydów wolno bezkarnie wypisywać nawet w skądinąd cywilizowanych społecznościach. Gdyby cząstkę z tego wypisywano o innej etnicznej grupie, toby odrazu cała prokuratura była w ruchu. My zaś żadnej obrony i ochrony nie doznajemy, chyba już wtedy, kiedy pięść lub pałka jest puszczona w ruch. Nasz honor narodowy — to nic, dopiero ciało zasługuje na obronę. Widocznie tylko dlatego, bo ciało ma przykry zwyczaj, że krzyczy, jak się je bije, a krzyk trochę — razi...

Moglibyśmy jeszcze zanucić smutną pieśń o niedotrzymanych uroczystych przyrzeczeniach ze strony takich narodów, które aż hen wysoko blizko gwiazd szybują. Przyrzekli nam po blizko dwu tysiącleciach niewoli, poniżenia i bezustannej krzywdy, że nam dopomogą do odzyskania własnego domu, a tymczasem ledwie się coś zaczęło budować, to to już jest za wielkie w ich oczach i już wszelką pomoc wycofują. Niedość na tem — nawet się zawadza i przeszkadza, jakby zapanowała jakaś niesamowita zazdrość i zawiść owego bogacza z opowieści biblijnej, który posiada niezmierzone bogactwa i trzody, a zarżnąć pragnie jedyną owieczkę biedaka.

Nie — nie można się zapuszczać w żadne rozmyślania i rozpamiętywania, bo one gotowe nastroić nietylko smutno, ale też gniewnie. A nastrój gniewu i złości nie da się pomieścić w ogólnym nastroju pogody i jasności, jaki ma dzisiaj nam panować. Toteż odwracamy się od tego, co jest, i od tego, co nam i z nami robią, i pamiętamy wyłącznie o tem, co my sami mamy zrobić. Z jakich rozmyślań by się nie wychodziło, zawsze i na każdej drodze dochodzić się musi do konkluzji; Naród żydowski nie może i nie powinien na niczyją pomoc liczyć. On już jest dosyć dojrzały i nareszcie też dosyć mocny, ażeby sam dla siebie pracował.

A właśnie tę pracę musimy postanowić w takim nastroju, jak dzisiejszy. Bez złości i bez gniewu, a nawet bez pretensyj — chyba do siebie samego — musimy się wszyscy brać za bary i pracować i budować. Pracować nad sobą, ażeby nie pozostać wtyle ani o jeden milimetr od najlepszych. Zawsze stać w pierwszym szeregu ludzkości. Musimy odzyskać wiarę we własne narodowe siły, a odzyskaną wzmacniać ciągle i pogłębiać. Naród żydowski nie po to został wśród takich straszliwych męczarni zachowany, ażeby umarł niesławną śmiercią w poniżeniu, tylko poto, ażeby jeszcze zajaśniał na horyzoncie ludzkości. Wszak czujemy w sobie siłę żywotną niemal-że nieskończoną. Używajmy tej siły do samoodrodzenia i samoodbudowania się.

A pracujmy cicho — w skupieniu.

Dlaczego — w skupieniu?

Popierwsze dlatego, że taka praca jest rzeczywiście wydajną, bo nie ulega żadnej dystrakcji. Nie zwracając na siebie uwagi gapiów obojętnych, nie wywołuje ona czczej ciekawości, haniebnej zazdrości, ani też chłodnej i protekcyjnej tak zwanej życzliwości, która ani jednej cegły do budowy nie doda. A podrugie — wielkość i świętość zadania naszego wymaga skupienia, jakby jakieś najbardziej intymne nabożeństwo. Praca nad odbudową narodu nie może być pokazem targowym. Ot dlatego musimy pracować w pełnem skupieniu i nie dać się odrywać ani od ohydnego hałasu wroga, ani też od chłodnego poklasku, t. z. przyjaciół. Mamy szalenie dużo do roboty, nie wolno uronić ani jednej sekundy czasu, ani najmniejszej odrobiny siły.

Ot tak — w skupieniu, jako stanie duszy, wyrosłym z nastroju najwyższego święta dnia dzisiejszego, niech się zrodzi postanowienie dzielnej i bezustannej pracy nad odrodzeniem w pełnem skupieniu.

Opłaca się czy n.e opłaca?

W pismach amerykańskich prowadzona jest teraz żywa dyskusja na temat wielkich gaż i pensyj. Dyskusja ta rozwinęła się pod wpływem zarządzeń Roosevelta, który wyraził opinję, że przyjęte w pewnych środowiskach i dziedzinach przemysłu olbrzymie, sięgające miljona dolarów, gaże nie są usprawiedliwione niczem i anarchizują tylko stosunki między światem pracy a światem kapitału. W sprawie tej zaczęli się wypowiadać też publicznie rozmaici „królowie“ dolarow. Magnat filmowy Zuckor z Paramountu twierdzi, że przedsiębiorstwu opłaca się wynagrodzenie dla jednego człowieka w sumie miljona dolarów rocznie, jeżeli za tę gażę przedsiębiorstwo zgarnia jeszcze zyski. — Sądzi on, że tak wysoka gaża pobudza ludzi do nadzwyczajnych wysiłków dla osiągnięcia celu. Natomiast król stali F. Brody twierdzi, że żaden pracownik nie jest wart więcej dla firmy, niż sto tysięcy rocznie. Jeszcze inaczej patrzy na tę kwestję znany finansista i filantrop z Bostonu, A. G. Filine. Mówi on: „Gdyby Ford zechciał pracować u mnie, chętniebym dał mu miljon dolarów rocznie za to, by móc się stać wspólnikiem w jego pracy“. Są to głosy z jednej tylko strony. Ciekawe byłoby, co myślą o tem ci, którzy są tematem dyskusji, t. j. pracownicy.

Palestyna na Targach w Bari

Inauguracyjna wizyta Mussoliniego w pawilonie Erec-Israel

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Bari, w wrześniu.

W wielkiem swem przemówieniu, wygłoszonem w marcu br. w „Teatro Reale dell' Opera" w Rzymie, Mussolini ze szczególnym naciskiem podkreślił że głównemi celami włoskiej polityki powinny być kraje Morza Śródziemnego, bliski Wschód—Lewant. Są to naczelne kierunki włoskiej ekspansji ekonomicznej, politycznej racji stanu nowej Italji, która powinna — według słów „Il Duce" — główną uwagę swą zwrócić ku Morzu Śródziemnemu, ku krajom i ku narodom, za mieszkującym „Il Levante mediterraneo".

Z tego też powodu inauguracja Targów lewantyńskich w Bari przez Mussoliniego nabrała dużego znaczenia politycznego, które daleko przekraczało zakres i znaczenie samych Targów. Obecność politycznej misji francuskiej na czele z posłem Soulierem, wiceprzewodniczącym Komisji spraw zagranicznych parlamentu francuskiego nadawało tegorocznej inauguracji „Fierra del Levante" szczególnego splendoru i dawała sposobność do licznych i daleko sięgających komentarzy.

Niemcy hitlerowskie, które już, zdaje się do reszty, pogubiły takt polityczny, uważały za wskazane nie wyładować przysłanych eksponatów i pawilon „Trzeciej Rzeszy" — przedstawiał żałosny widok nagromadzonych, nierozpakowanych skrzyń.

Ze szczególnem zadowoleniem powitać należy przeto inicjatywę żydowskiej Palestyny starannego urządzenia własnego pawilonu i stworzenia w tym celu specjalnego Komitetu, na którego czele stanął burmistrz Tel Awiwu, Majer Dizengoff. Zarząd Targów w Bari gorąco powitał inicjatywę oficjalnego udziału Palestyny w tegorocznych, piątych z rzędu Targach i ze swej strony, jak wiadomo piszącemu te słowa, udzielił wie le daleko idących ulg i ułatwień.

Organizacja Pawilonu palestyńskiego, który mieści się w centralnem miejscu wielkiego „Palazzo delle Nazioni", powierzona została p. S. Ajzensztadtowi, sekretarzowi Związku Przemysłowców w Tel Awiwie. Bardzo czynny i gorliwy udział w przygotowaniu estetycznem i ogólnem pawilonu wziął inż. Morelli, sekretarz Izby handlowej włosko-palestyńskiej w Jerozolimie, chrześcijanin — przyjaciel sjonizmu, doskonale władający hebrajską mową w słowie i w piśmie.

Po niezmiernie barwnej i uroczystej inauguracji Targów, przy samem morzu, w obliczu trzech krążowników mających stanowić symbol potęgi włoskiej, Mussolini pierwszy odwiedził pawilon francuski, przyjmowany na progu przez posła Souliera i członków misji politycznej, która w przeddzień przybyła do Bari.

Minąwszy zamknięty demonstracyjnie pawilon niemiecki, „Il Duce" po krótkiej wizycie w pawilonie Belgji witany był przed pawilonem Palestyny przez organizatorów pp. S. Aisensztadta i inż. Morelliego.

Przy samem wejściu do Pawilonu ustawiony został, na tle biało-niebieskiego sztandaru kaktus palestyński — symbol jiszuwu, który głęboko już zapuścił swe korzenie, jak kaktus rozwinąć się jest w stanie nawet gdy by zabrakło mu wody, a kłuje każdego, kto zbliżyć się doń zamierza z wrogiemi zamiarami złamania lub zniszczenia.

Mussolini w otoczeniu najbliższych swych współpracowników zatrzymał się przed wielkiemi fotografjami, przedstawiającemi rozwój Tel Awiwu i informował się o tempie rozwojowem tego jedynego w świecie miasta, które jest całkowicie dziełem pracy i ofiarności żydowskiej. Premjer faszystowski wykazał, że sprawy związane z powstaniem i rozbudową tego miasta nie są mu obce i że fenomen budowy Palestyny żydowskiej należy również do kręgu jego zainteresowań.

Na zapytania Mussoliniego co do budowy portu w Hajfie, sytuacji ekonomicznej Palestyny i położenia uchodźców Żydów niemieckich, odpowiadał w języku angielskim p. S. Aisensztadt, referując zwięźle i trafnie obecny stan „prosperity" palestyńskiej, rozwój kolonji i uprzemysłowienia jiszuwu.

Wielkie tabele z odpowiedniemi napisami w języku włoskim i hebrajskim, umieszczone wzdłuż całej centralnej ściany, świadczą przekonywująco o wielkich postępach pracy kolonizacyjnej, o tem, jak w ciągu ostatnich 10 lat pomnożyła się kilkakrotnie liczba robotników, fabryk, warsztatów pracy itd.

Mussolini zatrzymał się przed standem „American Porcelan Tooth" wielkiej fabryki zębów sztucznych w Tel-Awiwie, która już produkty swe wywozi nietylko do wszystkich krajów Wielkiej Brytanji, ale nawet do Italji i do krajów środkowej Europy. Uwagę szefa rządu włoskiego zwróciły też wyroby aluminjowe, włókiennicze, a szczególnie piękne zabawki palestyńskie, które stanowią przedmiot podziwu dla niezliczonych rzesz zwiedzających, przesuwających się dziennie przez pawilon Palestyny.

Inicjatywa zorganizowania przeglądu wytwórczości i pracy żydowskiej w Palestynie na Targach w Bari, które dzięki obecności Mussoliniego, misji politycznej francuskiej delegacji ekonomicznych Węgier, Czechosłowacji, Iraku, Syrji, szczególnego nabrały znaczenia i rozgłosu, odniosła całkowite powodzenie.

Obecnie, gdy osią polityki włoskiej staje się Lewant i Morze Śródziemne, znajomość Palestyny i ogromu pracy żydowskiej, którą w kraj ten włożono, wśród czynników urzędowych Italji i stutysięcznej jej publiczności staje się wymogiem i nakazem chwili.

Dr. ED. KLEINLERER.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

POST

Z zachwytem przyglądała się Chana dużej kromce chały, trzymanej w ręce. Dotykała pieszczotliwie pulchnego białego miąższczu, gładziła połyskliwą, złotawą skórkę z wysepkami maku. Co jakiś czas nagryzała ostrożnie kawałek ciasta. Z lewej ku prawej. Powoli, aby nie skończyć za szybko. Zresztą nie była zbyt głodną dzisiaj, przedziwny to bowiem był dzień. Już w południe dostali wszyscy w izbie obfity posiłek, a i teraz Chana wie, że na piecu jest garnek ze strawą. — Niedarmo matka wczoraj przez cały dzień miała robotę. Skubała drób na święta i prawie śmiesznie wyglądała w obłokach fruwającego pierza. Gdy Chana dmuchnęła, powstawał popłoch i piórka jak oszalałe pędziły Zato rano przyniosła mąkę i drożdże, marchew i kawałki mięsa. Pojedli więc sobie i czeka ich jeszcze talerz słodkiej marchwi i chała. Popiją to wodą brunatną, niby, że to kawa gasi pragnienie, a jutro będzie post. Chana strasznie lubi ten dzień i uwijając się po izbie myśli, czemu to tylko raz do roku jest Jom Kipur? W izbie jakoś czyściej, przestronniej. Nie kłóci się nawet brodaty Chaskiel-tragarz ze żoną, nikt nikomu nie wymyśla a i pies-przybłęda jakoś raźniej się rusza.

Zmyły garnki. Pomogła jeszcze matce naciągnąć spłowiałą perukę i wyszły z domu. I z innych domostw wychodzili. Młodsi i starzy. Rozglądali się trwożnie, czy aby nie zapóźno i szli do domów modlitwy.

Jak stumyki spływały masy ludzkie z górnych dzielnic miasta i wsiąkały w liczne świątynie. Spiesznie zajeżdżały dorożki i auta niezgrabnie wymijając się w ciasnych uliczkach i wyrzucając ze swoich wnętrz ucylindrowanych panów i ich nieskazitelnie eleganckie towarzyszki. A gdy potem potężnym akordem popłynęła żarliwa modlitwa w piersi biły dłonie czerwone spękane i zbolałe, i te z pierwszorzędnym manicure. Chyliły się twarze, zalane łzami straszliwej rozpaczy i troski — i te wymuskane, znudzone. „Mi waraaw, mi wacama, mi janua umi jisakeit" przestało być pustym dźwiękiem, automatycznie powtarzanym i stało się krzykiem udręczonej i poniewieranej ludzkiej istoty. „Kto zginie z głodu, kto z pragnienia, kto zazna spokoju, a kto tułać się będzie?

Gdy następnego dnia Chana wyszła na podwórze, zastała już sporą grupkę dzieci. — Wszyscy stłoczeni, zajęci czemś bardzo ważnem. Okazało się, że oglądano sobie nawzajem języki. Właśnie badano język Loli, tej z II piętra, co to jej ojciec jest administratorem. Nie wierzono na słowo jej zapewnieniu, że jeszcze nic nie jadła i badano skrupulatnie kolor języka. Powoli przysuwa się i Chana. Dzisiaj nie ma się czego wstydzić swojego języka. Ot tak. Można śmiało pokazać. To nie zwykły dzień, gdy to w szkole na lekcji ten, oglądany teraz uważnie język zwija się, gdy gardło zasycha, a żołądek boleśnie się kurczy. Gdy na pauzie odwraca się głowę i odsuwa na bok, aby nie drażnić powonienia zapachem śniadania koleżanki.

Dzisiaj zrównani są wszyscy i głód usankcjonowany, podniesiony do godności zasługi. Wypiękniał ten jej stary znajomy głód, otoczony serdecznem staraniem, dzisiaj nawet tak silnie nie dokucza.

Matki cały dzień niema w domu. Przyjemnie jest od czasu do czasu pobiec do niej do pobliskiej bożnicy. Siedzi bliziutko, tuż przy drzwiach w migotliwym poblasku dopalających się świec. Chwiejny płomień oblizuje jej powiędłą twarz. Wszyscy wydają się żółci i pomarszczeni i starzy. Wychodzą i wracają, otwierają machzorim i włączają się w nurt modlitwy, nabrzmiewający chwilami, aby potem znów opaść w jednostajny rytm liturgiczny. Czasami ktoś jęknie — zapłacze zsiniałemi wargami powtarzają słowa pieśni. Kajają się za popełnione i niepopełnione grzechy. Może następny rok będzie lżejszy?

Lecz gdy potem, wieczorem Chana przyszła po matkę, ta jakoś ociągała się. Nie spieszno jej było opuścić ławę przy murze, wyjść z stęchłego powietrza. Powoli zmierzały ku domowi, czując, że skończył się uświęcony dzień postu, a rozpoczynają długie dnie zwykłego codziennego głodowania,

L. KAHANOWA.

Mateusz Mieses

Kokosza ofiara

(Pochodzenie rytuału Kappara)

I.

Skąd się bierze ów dziwny zwyczaj żydowski zarzynania koguta czy kury zależnie od płci w przed dzień Sądnego dnia, jako wykupieńczej daniny, jako zastępczej, substytucyjnej ofiary?

W kulcie ofiarnym biblji kura czy kogut nie wchodziły wcale w rachubę. Jest wogóle rzeczą bardzo wątpliwą, czy starożytni Hebrajczycy znali tego ptaka (znaczenie istotne wyrazu zarzir niepewne, a wyraz tharnegol spotyka się dopiero w języku miszny). Również we wcześniejszej starożytności w Asyrji, Babilonji i Egipcie kogut nie był znany. Ojczyzną koguta to Persja, skąd dopiero stosunkowo późno dostał on się do innych krajów. Grecy nazywali koguta ptakiem perskim (Persikos ornis).

Talmud, powstały dawno po zburzeniu świątyni na górze Morji, w starej stolicy Dawidów, nie znał wogóle żadnych praktyk ofiarnych. Kogut tutaj żadnego kultowego znaczenia nie mógł posiadać, gdyż i żadnych innych istot nie ofiarowano. Byłoby to w sprzeczności z zasadniczemi pojęciami tego zbiorowego kompleksu dzieł, tak konsekwentnego w swych podstawowych tezach.

Najstarsze wzmianki o instytucji przed--jom-kippurowej kappary datują się dopiero z pierwszych stuleci średniowiecza. W Pesikcie, cytowanej w Mchzor Vitry (12 wiek), ale starszej niewątpliwie o dobrych kilka wieków od cytanta, znajduje się wiadomość: „jest zwyczajem naszych przodków brać w przeddzień Sądnego Dnia koguty i deklarować je jako kapparę (wykupienie)". Wykupienie to ma ten sam cel, co kozioł ofiarny, którego zadaniem było wykupić, wedle biblji (Leviticus 16, 10) ogół Izraela". Szeszna-Gaon w jednem ze swych responsów zna również już ten rytuał jako stary zwyczaj, przyczem zaznacza, że natychmiast po odmówieniu liturgicznej formułki kapparowej należy koguta zarznąć na podobieństwo ofiar świątynnych, gdzie również zwłoka była po poświęceniu ofiary zakazana (por. Pseudo-Raszi, Sefer ha-Ora § 95).

Kappara przez długie wieki napotykała na wielką opozycję w żydostwie. Ofiara poza świątynią i to do tego ptaka, ignorowanego przez biblję wśród istot godnych noża kapłana, stanowiła wyraźny rozdźwięk w harmonijnym całokształcie kultu Izraela. Fakt, że koguta tego nie ofiarowano na ołtarzu, że kapłan nie był przy tym całym ceremonjale wymagany, że mięso zarżniętego ptaka, w myśl przepisów żydowskich liturgików i decysorów, służyło na cele dobroczynne, jako podarunek dla biednych, mógł mieć znaczenie tylko formalistyczne, a nie istotne. Bardzo wiele wybitnych autorytetów żydostwa średniowiecznego opierało się temu dziwnemu, sprzecznemu z całokształtem rytualizmu żydowskiego zwyczajowi, ganiło go, potępiało. Raszi, sztandarowy komentator talmudu, jedna z najpoważniejszych postaci rabinizmu, powołuje się na niektórych Gaonów, którzy woleli Kapparę roślinną: wrzucanie główek fasoli do rzeki (Szabbath 81 b); jeśli vulgus domaga się aktu wykupienia, niech to się dzieje przynajmniej w formie niewinnej, gdzie niema kolizji z żydowskim kodeksem rytuałów. Należy przytem zauważyć, że podobne ofiary wykupieńcze zapomocą roślin (główek maku), albo figurek trzcinowych, wrzucanych rokrocznie do Tybru, istniały i w starożytnym Rzymie. Przy tej Kapparze roślinnej, hodowanej najpierw w wazonkach, wchodziły może w rachubę jakieś odległe reminiscencje z kultu Adonisa, ale bardzo przyćmione. Ostrzej i drastyczniej postąpiła wobec instytucji Kappary inna czołowa postać rabinizmu, Rabbi Salomon ben-Adrath (13 wiek); tenże powiada, że wprawdzie wie, iż wielu wybitnych rabinów stosuje ten rytuał w Niemczech, i że jeszcze Rabbi Hai Gaon polecał ofiary kapparowe, jednakowoż mimoto on ten zwyczaj zniósł. — Nadmienia przytem Rabbi Salomon ben-Adrath, że w jego mieście Barcelonie rozpowszechnił się zwyczaj, aby ofiarować koguta każdorazowo po narodzeniu się dziecka, ale on tę praktykę jako pogańską usunął (responsa nr. 395). Słynny mistyk i rytualista, Rabbi Mojżesz ben-Nachman, potępiał Kapparę, jako instytucję pogańską i zakazał jej, co cytuje głośny kodyfikator rytuałów żydowskich, Rabbi Józef Karo, w swoim komentarzu do Tur Orach Chajim (nr. 605). W Szulchan Aruch tensam Rabbi Józef Karo napiętnował w pierwszej edycji tego dzieła rytuał kapparowy, jako zwyczaj głupi. Polecenie zaniechanie rytuału kapparowego stanowi podziśdzień przepis zasadniczy Szulchan Aruchu.

Ofiara kapparowa, potępiona przez najpoważniejsze instancje historycznego, konserwatywnego, rytualistycznego żydostwa, mimo wszystko utrzymała się po nasze czasy u Żydów starego typu, jako część istotna ceremonjału przed-jom-kippurowego. Broniły go autorytety aszkenazyjskiego żydostwa, jak R. Jakób ben Aszer i R. Jakób ben Moeze ha-Lewi w 14 wieku, R. Mojżesz Iserles w Krakowie, R. Jezajasz Hurwitz, Izak Lurje w 16 wieku.

Skąd wziął się do żydostwa rytuał ofiarniczy kapparowy, który tyle kierujących mężów starego żydostwa potępiało, odczuwało jako instytucję obcą, ganiło jako import pogański? Czy faktycznie da się wykazać naukowo łączność Kappary z pogaństwem? Czy istotnie, gdy Żydzi mieli się oczyścić z grzechów i pozbyć się naleciałości fałszywych wierzeń i duszę kajać w czystości przed Stwórcą, natenczas właśnie popełniali akt wprost przeciwny i plugawili splendor religji mojżeszowej ceremonjałem, nurtującym głęboko w pogaństwie, zatykając uszy w zaślepieniu zabobonnem na wszelkie głosy upominawcze własnych przywódców? Byłoby to faktycznie dziwną ironją historji. Niestety, przypatrując się bliżej, widzimy, że faktycznie tak jest. Rabbi Mojżesz ben Nachman i Rabbi Salomon ben Adrath, kwalifikując Kapparę jako instytucję pogańską, mieli w stu procentach rację. Rabbi Józef Karo, który w drodze przez Kodeks Szhulchan Aruch Orach Chajim chciał wyrugować Kapparę z żydostwa, zamierzał popełnić ze stanowiska dziejowego rozwoju judaizmu spirytualistycznego czyn godny pochwały. Iserles, który mu się sprzeciwił, zasługuje pod kątem widzenia historji kultu i wierzeń żydostwa na stanowcze potępienie.

II.

Kokosza ofiara przedjomkippurowa dostała się do rytuału judaizmu z politeizmu poprzez folklor żydostwa późnego antyku.

W obrębie religij politeistycznych, reagujących swojemi wyobrażeniami bezpośrednio na zjawiska przyrody, uchodził kogut, którego charakterystyczną cechą jest pianie (chanteclair) przed wschodem słońca, za zwiastuna jutrzni, za ptaka słonecznego, za istotę związaną z solaryzmem w kulcie i micie, za stworzenie, zwalczające wraże siły zła, ścigające demonów i magików. W świętej księdze starożytnych Persów w Aweście czytamy, na pytanie Zaratustry: kto jest woźnym Sraoszy (genjusza słońca), odpowiada wielki Bóg dobra Ahuramazda: „jest to ptak, zwany kogutem, ptak ten podnosi swój głos o zmierzchu, stawajcie ludzie, chwalcie sprawiedliwość i gardźcie biesami". W innej świętej księdze religji dualistycznej Persów, w Bundahiszu, jest o tem wzmianka, że kogut został stworzony w opozycji do biesów i czarodziejów.

W Grecji kogut uważany jest za ptaka Heliosa Apollina, przedstawicieli światła. Rzeźbiarz grecki, Onatas, odtworzył koguta przy posągu herosa

Dr. H. Pfeffer

SKARBIEC ŻYDOSTWA

Jom Kipur

Kara, która jest nagrodą

Bóg kupuje niewolników w dzień Sądu. (Z modlitwy).

Legenda chasydzka opowiada:

Gdy widział Rabi Lewi Jicchak z Berdyczewa, że mnożą się grzechy Izraela, wzniósł się w Jom Kipur do niebios, by wziąć w obronę braci swych, Żydów, przed zakusami szatana. I zauważył, jak to na dużej wadze składa szatan corazto nowe stosy żydowskich grzechów, rad z siebie i pewny, że oskarżenie poparte takiem mnóstwem dowodów tym razem uwieńczone zostanie najsurowszym wyrokiem. A w sercu R. Lewi Jicchaka zapanował smutek i zwątpienie, czy tylko potrafi plany szatana pokrzyżować.

I oto powziął śmiałe postanowienie: wykorzystując nieuwagę szatana skradał coraz to większe masy grzechów z wagi. Niebawem jednak przyłapał go szatan i zaprowadził złodzieja przed oblicze Pana. Ze skruchą przyznał się R. Lehi Jicchak do kradzieży, tłumacząc, że czynił to dla zbawienia swego narodu.

A wtedy z ust Pana padł wyrok:

W Torze Mojżesza powiedziane jest: złodziej schwytany na gorącym uczynku kradzieży, sprzedany zostanie za niewolnika. — Więc i Ty zostaniesz sprzedany. Ale — takiego niewolnika, ja sam kupuję dla siebie...

Zło i dobro

Powinien człowiek dziękować Bogu nietylko za dobrodziejstwo, ale i za zło, jakie na niego spada (Talmud).

Nie mógł tej sentencji zrozumieć rabi Pinchas Horowitz z Frankfurtu i zwrócił się do słynnego Magida Reb Bera z prośbą o wyjaśnienie. Odpowiedź Magida brzmiała: Idź do bethamidraszu, tam znajdziesz człowieka imieniem Zysie (późniejszy cadyk z Annopola), a on cię pouczy.

Gdy R. Pinchas przybył do bethamidraszu i powtórzył swe pytanie, R. Zysie uśmiechnął się dobrotliwie:

— Pod fałszywy adres cię skierowano, — mój drogi! Niestety musisz sobie kogo innego poszukać, albowiem mnie, Bogu dziękować, nigdy nic złego się nie przydarzyło.

R. Pinchas jednak wiedział, że od najwcześniejszej młodości nie zaznał Zysie ani jednej dobrej chwili, a tylko cierpienie i niedostatek skrajny przypadły mu w udziale. I zrozumiał, co to znaczy dziękować za cierpienia i przyjmować je w miłości.

Tajemnica zbawienia

— Któż, jeśli nie my sami, odpowiedzialny jest za naszą niedolę? Brak nam często dokładnego wyczucia zgrozy naszego położenia. Zapominamy o tem, że w naszem własnem ręku leży niejednokrotnie klucz do wielkich możliwości i skomlemy tylko o nikłe potrzeby chwili.

Tak mawiał R. Naftali z Ropczyc, a słowa swe ilustrował przykładem:

Podczas oblężenia Sebastopola, car Mikołaj objeżdżał pozycje. I zdarzyło się, że strzelec nieprzyjacielski wymierzył karabin prosto w cara i byłby niechybnie położył go trupem, gdyby nie żołnierz rosyjski, który zauważywszy niebezpieczeństwo porwał cesarskiego konia i w bok odprowadził. Car, w dowód wdzięczności, zapytał żołnierza o je-

Idomeneusza, który w niektórych mitach greckich uchodził za potomka boga słońca, Heliosa. Słoneczny kogut odgania demonów i w Helladzie. Kogut widnieje często na amuletach greckich od 6. wieku przed Chr. począwszy, zadaniem jego było odpędzać demonów, powodujących choroby. Grecy ofiarowali koguty bogu lecznictwa, Asklepjuszowi. Sokrates przed swoją przymusową śmiercią prosił, aby ofiarowano Asklepjuszowi koguty, gdyż został wyleczony z choroby, którą jest życie.

Kogut kojarzy się ze słońcem i w Indjach. Ofiarowano tam koguty Słońcu — Asvamedha, Ogniowi — Agni, oraz w każdej pełni i Księżycowi.

Znaczenie solarne — antybiesowe koguta utrzymało się niejednokrotnie w folklorze narodów, które przeszły na chrześcijaństwo. Armeńczycy (Ormianie) opowiadają, że pianie koguta wywołuje strach u demonów. Gdy zmierzch poranny się zbliża, najpierw pieje kogut niebiański, natenczas chóry aniołów rozpoczynają swe hymny. Słyszą to koguty ziemskie i budzą ludzi swem pianiem, aby i oni chwalili stwórcę. W dramacie Schillera „Wallenstein" jest wzmianka o wierzeniu ludowem, że przed pianiem koguta demony większą siłę posiadają. W 16. wieku wspomina Burchard z Wormacji ganiony przez niego zabobon, jakoby nieczyste duchy posiadały przed pianiem koguta większą siłę do szkodzenia, aniżeli później.

Żydzi nie żyli izolowani pod kloszem. Dochodziły do nich niejednokrotnie wiadomości z religij i folkloru politeistów. Czasem je zwalczali, innym razem znów ulegali im. Miszna skodyfikowana z końcem 2 wieku, zakazuje Żydom sprzedawać poganom białe koguty (Aboda Zara V. 5), ponieważ rzecz jasna, kogut o kolorze białym uchodził za ulubieńca słońca czy Apollina i miał pierwszeństwo przy ofiarach. W 4 wieku powiada Abaje, że w pierwszych trzech godzinach porannych grzebień koguta blednieje, albowiem wedle słów Rabbi Meira, Bóg się irytuje, gdy widzi, jak pogańscy królowie wschodu i zachodu, ze wschodem słońca składają swe korony i kłaniają się słońcu (Berachoth 7 a). Talmud uważa to za przesąd pogański, jeśli ktoś zarzyna koguta zato, że wieczorem zapiał (Szabbath 67 b). Kogut nie posiada żadnej misji w przyrodzie. Z drugiej strony jednakowoż uchodził u Żydów kogut za istotę stęsknioną za światłem (Sanhedrin 98 b) i uważali Żydzi poranne pianie koguta za poważne zdarzenie antydemoniczne, apotropeiczne. Kto wychodzi przed pianiem koguta, ten odpowiada za swoją krew (Joma 21 a). Dopóki kogut nie zapiał, demoni mogą zabijać ludzi (Leviticus Rabba V.). W modlitwie porannej została ustanowiona specjalna benedykcja za to, że „Bóg dał kogutowi rozum, aby rozróżniał między dniem a nocą".

Większy wpływ pogańskich wierzeń tego kręgu znać w mistyce żydowskiej, w której pierwiastek niemonoteistyczny wogóle jest wcale silny. W księdze Razi-el czytamy, jeżeli ktoś jest spragniony deszczu, natenczas **bierze koguta, zwraca się twarzą ku słońcu i zarzynając koguta, prosi aniołów** o opady atmosferyczne.

Praktyka ta mogła najbardziej wywołać odgłos w żydostwie w miesiącu, gdzie kogucie asocjacje słoneczne pogaństwa najgłębiej tkwiły. Wedle pojęć astrologji starożytnej, ustalonej w Babilonji, patronem miesiąca Tiszri było słońce. Jest rzeczą jasną, że kokosza ofiara w pierwszym rzędzie mogła do żydostwa się dostać w związku z nowiem słonecznego Tiszri. Początkowo ceremonjał ofiarowania koguta odkupieńczego — Kappary był przez niektórych praktykowany faktycznie nie w przeddzień Sądnego Dnia, lecz w dzień Nowego Roku, w Rosz Haszana.

Nasz punkt widzenia co do związku Kappary z dniem nowiu księżyca miesiąca Tiszri,, stojącego pod patronatem słońca — Szamasza, okazuje się w obliczu faktów uzasadniony i słuszny. Raszi podaje oraz w 13 wieku R. Cedekia ben-Abraham (Szibole ha-Leket § 283) Rosz Haszana jako datę Kappary. Przeddzień Sądnego Dnia uzyskał jednak monopolowe stanowisko w kulcie ofiarniczym koguta w żydostwie, albowiem działały tutaj wspomnienia biblijne kozła ofiarnego w Jom-Kippur na rzecz Azazela. Kogut niby miał być namiastką kozła ofiarnego. Kogut jako ptak antydemoniczny odpowiadał bardziej dniowi jomkippurowemu, w którym modlitwy zmierzały do pokonania wrażej siły oskarżyciela — kusiciela — szatana, aniżeli Nowemu Rokowi — Rosz Haszana, który w tym cyklu posiadał dopiero charakter wstępny. Skoro już kokosza ofiara drogą przez folklor pogański znalazła wstęp do kultu żydostwa, skojarzyła się ona z tem podłożem ideowo-zwyczajowo-tradycyjnem, które jej najbardziej odpowiadało, celem harmonijnego zlania się w jedną psychologiczną całość. Moment solarny zanikł z kultu kapparowego w zupełności, o aniołach deszczowych nie było więcej ani śladu. Królowała jeno idea wykupienia w myśl pojęć żydostwa o winie i grzechu.

—

Kobiety-zakładniczki w Niemczech hitlerowskich

Z końcem sierpnia udała się do Niemiec z inicjatywy światowego komitetu pomocy ofiar hitleryzmu delegacja, składająca się z literatki Marty Savneau (Paryż), z dziennikarki Roveny Green (Cansas City) i paryskiego adwokata Etienne Drugeon, by zapoznać się z położeniem kobiet, trzymanych w więzieniu jako zakładniczki, a przedewszystkiem z sytuacją pani Beimler i pani Steinfurth.

Pani Beimler od 15-tu miesięcy siedzi w wiózieniu Stadelweim; uwięziono ją po ucieczce jej męża, byłego posła komunistycznego z obozu koncentracyjnego w Dachau. — Pani Beimler jest ciężko chora, przyczem w więzieniu choroba stale się pogarsza. Delegacja miała sposobność mówienia z panią Beimler tylko przez pięć minut, a przez ten czas zadawał pani Beimler pytania tylko dyrektor więzienia, przyczem delegacji towarzyszył przedstawiciel ministerstwa propagandy. Delegacji oficjalnie oświadczono, że pani Beimler jest zupełnie niewinna i że trzyma się ją w więzieniu tylko dlatego, by zmusić jej męża do powrotu do Niemiec. Trzyma się w więzieniu nietylko panią Beimler, lecz też jej siostrę pannę Dengler. 12-letniego synka pani Beimler umieszczono w zakładzie wychowawczym Maria Stern w Wasserburgu i zmusza się słabowite dziecko do pracy murarskiej.

W swej powrotnej drodze zatrzymała się delegacja w Berlinie, gdzie dowiedziała się, że trzyma się nadal w więzieniu jako zakładniczkę panią Steinfurth, chociaż zachorowała na zapalenie płuc i chociaż pani Steinfurth po „zastrzeleniu jej męża podczas ucieczki" popadła w ciężką depresję psychiczną. Pani Steinfurth może co czternaście dni mieć odwiedziny rodziny, a na miesiąc może pisać trzy listy. Nie wolno jej dostarczać środków żywności do więzienia.

Delegacja dowiedziała się dalej, że od stycznia 1934 r. trzyma się tam w więzieniu jako zakładniczkę panią C. Nadolny, chociaż jej mąż wkrótce stanie przed trybunałem ludowym. Delegacja oświadcza, że ta represja zupełnie nieuzasadniona zmierza tylko do tego, by skłonić męża do odpowiednich zeznań przed sądem.

Podczas gdy delegację w Monachjum przyjęto uprzejmie, to w Berlinie przyjęcie delegacji w ministerstwie propagandy pozostawiało dużo do życzenia. Urzędnik, któremu delegacja oświadczyła, że chce przedewszystkiem widzieć panią Steinfurth, odpowiedział: „Dlaczego akuratnie panią Steinfurth? Czemu nie panią Torgler?"

Ponieważ pani Torgler dotychczas nie była uwięziona, można na podstawie tych słów przyjąć, że jej uwięzienie teraz nastąpiło.

Delegacja po swym powrocie stwierdziła w publicznem oświadczeniu, że system zakładników, praktykowany przez hitleryzm, jest tylko środkiem walki politycznej. Delegacja protestuje przeciwko trzymaniu w więzieniu niewinnych kobiet, których jedyną zbrodnią jest to, że są żonami ludzi, których spowodu ich przekonań albo zamordowano „podczas prób ucieczki", alboteż trzyma się nadal w lochach więziennych.

---

go życzenie, zaznaczając, że spełni wszystko o co poprosi.

Najmiłościwszy Panie! Mój feldfebel jest okrutnym człowiekiem. Katuje mnie z lada przyczyny. Och, gdybym tak mógł dostać innego, lepszego!

— Głupcze, rzekł Mikołaj, możesz przecież sam zostać feldfeblem!

Na podobieństwo człowieka

W wigilję Sądnego Dnia zauważył Rabi Izrael z Rużyna głęboki smutek na twarzy jednego ze swych domowników.

— Cóż ci dolega, mój synu, zapytał. Choćbyś miał coś na sumieniu, pamiętaj, że prawdziwa skrucha oczyścić potrafi z grzechów

— Jakże mogę być spokojny, odrzekł tamten, skoro po każdorazowej skrusze zazwyczaj znowu powracam do występków. Skądże mogę nabrać pewności, że mimo wszystko ma skrucha nie będzie bezowocna?

A Rabi Izrael ujął go za rękę i rzekł:

— Czy nie uderzyło Cię to, że w modlitwie jomkipurowej powiedziane jest: „Tyś jest przebaczający dla Izraela i rozgrzeszający dla pokoleń Jeszurun"? A przecież wystarczyłoby najzupełniej gdyby było napisane tylko: „Ty przebaczasz i rozgrzeszasz"! Ale, jak jest naturalną skłonnością człowieka grzeszyć i znowu grzeszyć, tak jest naturalną skłonnością Boga przebaczać i znowu przebaczać.

Recenzja

Słynął szeroko swego czasu chazen Seidel Rowner. Sam wprawdzie głosu nie miał, zapominano jednak o tem wobec faktu, że jego kompozycje miały w sobie tyle wdzięku i melodyjności, że podbijały wszystkie serca.

Pewnego razu, w Janim Noraim odprawiał Seidel modły na dworze cadyka R. Dawidl z Talna i, swoim zwyczajem, wprawił w zachwyt wszystkich słuchaczy swemi chóralnemi produkcjami. Po modlitwie przystąpił do niego R. Dawidl i zapytał:

— Powiedz mi Seidel, jakie to wydatki pochłania rocznie twój chór?

— Tysiąc pięćset rubli.

— W takim razie jesteś niemądry. Dokłada się jeszcze paręset rubli i angażuje się dobrego chazena też.

Gość w dom...

— Dlaczego przy modlitwie „Kol Nidre" zmawia się błogosławieństwo „szehechjanu"?

— Dlatego, że spotyka się wtedy w bóżnicy wiele nowych twarzy, których przez cały rok nie było widać.

(Z ust ludu).

O pacyfikację Europy środkowej

(K) I w polityce międzynarodowej są małżeństwa z miłości i małżeństwa na próbę. Takiem małżeństwem z miłości był np. do niedawna stosunek Polski do Francji. Generał Władysław Sikorski w swej cennej monografji „Polska i Francja“, wydanej przed kilku laty, zebrał wszystkie daty, na podstawie których ustalić można, że Polska w tem małżeństwie była stroną raczej bezinteresowną i nieraz krzywdzoną przez swego partnera francuskiego. Polska z natury rzeczy żywiła dla Francji uczucie głębokiego przywiązania i wdzięczności, a Francja, pewna tej przyjaźni Polski, traktowała ją z góry. Wszystkim wiadomo, że to małżeństwo polsko-francuskie, opierające się na nieco jednostronnej miłości ze strony Polski, niezawsze odpowiednio odwzajemnianej przez Francję, przechodzi obecnie ciężki kryzys zaufania. Zjawił się na arenie chytry kusiciel, który w podstępny sposób usiłuje Polskę skłonić do „ekstratury“. Wątpić jednak należy, czy dojdzie do zdrady małżeńskiej, bo instynkt samozachowawczy uchroni chyba Polskę przed tym wielce niebezpiecznym salto mortale i nie pozwoli Polsce, by padła w ramiona perfidnego i skrzętnie sztylet skrytobójczy ukrywającego gacha. W każdym razie z tego małżeństwa z miłości zrodzić się może małżeństwo z rozumu, o wiele nieraz trwalsze od małżeństwa z miłości, w którem miłość prędko się ulatnia.

Taki sam kryzys zaufania przechodzi obecnie stosunek między Francją a Jugosławją. I tu usiłuje wcisnąć się niemiecki kusiciel i szepce do ucha Jugosławji, że dotychczasowy jej sojusznik francuski gotów ją zdradzić z Mussolinim. Jugosławja okazała się stosunkowo mało odporną na te kuszenia, o czem świadczy stale przez prasę austrjacką podkreślana okoliczność, że oddziały szturmowców hitlerowskich, które dnia 25 lipca urządziły nieudały pucz wiedeński, zakończony zamordowaniem kanclerza Dollfussa, korzystają w Jugosławji z wszelkiej swobody ruchów i przygotowują się do nowego puczu. Jugosławja ze wszystkich państw Małej Ententy bezpośrednio zagrożona przez imperjalizm włoski, z niepokojem śledzi perypetje rokowań włosko-francuskich. Ostatnio wystąpiły Włochy, jak już o tem pisaliśmy, na terenie genewskim z projektem sui generis neutralizacji Austrji. Nie miała to być neutralizacja analogiczna do stanowiska Szwajcarji, a więc pod egidą całej Ligi Narodów, lecz pakt wszystkich sąsiadów austrjackich, którzy mieliby zagwarantować niezależność Austrji. Sąsiadami tymi są Niemcy, Szwajcarja, Włochy, Czechosłowacja, Jugosławja i Węgry. Pierwsze były Niemcy, które negatywnie ustosunkowały się do tego paktu państw naddunajskich, składając tem jeszcze raz dowód, że nietylko im nie zależy na pacyfikacji Austrji, lecz ta pacyfikacja jest wręcz niezgodna z ich planami dalszego mieszania się pod najrozmaitszemi formami w austrjackie stosunki wewnętrzne. Charakterystycznym pod tym względem jest fakt, że były wicekanclerz Papen, który po zamordowaniu kanclerza Dollfussa przez nasłanych zbirów hitlerowskich, zjawił się w Wiedniu z gałązką oliwną w ręku, nie obejmie tak prędko stanowiska posła niemieckiego we Wiedniu, chociaż rząd austrjacki udzielił na to swej zgody. Papen otrzymał znowu pięć miesięcy urlopu i siedzi sobie najspokojniej i bezpiecznie w swej posiadłości, w Zagłębiu Saary. Niemcy, które z początku przestraszyły się jednolitego odruchu oburzenia całego świata, spowodu nikczemnego zamordowania kanclerza Dollfussa, żałują widocznie tego swego gestu skruchy, którym miało być obsadzenie przez Papena placówki wiedeńskiej i postanowiły dalej kontynuować swą znaną już i osławioną politykę wobec Austrji. — Świadczy o tem mowa, którą wygłosił przed mikrofonem radjostacji wiedeńskiej komisarz „für Heimatdienst“, pułkownik Adam, który wystąpił znowu z całą wiązanką faktów, ilustrujących krecią robotę niemiecką w Austrji. Nie dziwota więc, że Niemcy nie chcą nawet słyszeć o pakcie, narzucającym im obowiązek niemieszania się do wewnętrznych stosunków austrjackich. Opinję publiczną natomiast zaskoczyła pogłoska zanotowana przez prasę, że Jugosławja wysuwa również bardzo poważne zastrzeżenia przeciwko paktowi państw naddunajskich. Można zrozumieć obawy Jugosławji, która widzi w tym pakcie tylko próbę zamaskowania hegemonji włoskiej. Pozatem głośno się teraz mówi w Wiedniu, że następcą dotychczasowego prezydenta austrjackiego, Miklasa, ma zostać arcyksiążę Eugenjusz, którego przed kilku tygodniami witał rząd austrjacki z wielkiemi honorami. Była cesarzowa Zyta miała wyrazić swą zgodę na to, by arcyksiążę Eugenjusz był niejako „platzhalterem“ dla jej syna Ottona. Obecny kanclerz austrjacki, dr. Schuschnigg, znany monarchista, także nie daje absolutnych gwarancyj, że ten plan restauracji monarchji w Austrji jest tylko pogłoską. Usadowienie się Habsburgów w Wiedniu, będzie z natury rzeczy musiało znaleźć niejako swój ciąg dalszy w Budapeszcie, a unja między Austrją a Węgrami poważnie niepokoi Jugosławję, która wolałaby już raczej Anschluss, niż restaurację monarchji. Oto źródła zaniepokojenia Jugosławji, a na tej płaszczyźnie wytworzyła się mimowoli pewna solidarność interesów między Niemcami, a państwem jugosłowiańskiem. Jugosławja oskarża więc swego francuskiego sojusznika i protektora o pozostawienie jej własnym losom, a prasa jugosłowiańska uznała za stosowne powtórzyć ataki prasy niemieckiej, zarzucającej uszczypliwie armji włoskiej podczas wojny światowej — tchórzostwo. Ten flirt Jugosławji z Niemcami hitlerowskiemi skłonił Mussoliniego do tego, że odwołał telegraficznie delegację włoską, która wyjechała z Rzymu na konferencję unji międzyparlamentarnej do Belgradu, a fakt ten odbił się głośnem echem w prasie jugosłowiańskiej.

Trudny więc będzie miał orzech do zgryzienia minister Barthou, który dąży do tego, by wilk włoski był syty, a owca jugosłowiańska cała. — Dzielnie sternikowi francuskiej polityki zagranicznej sekundują ministrowie Benesz i Titulescu. Barthou przed swym wyjazdem do Rzymu konferować też będzie z królem jugosłowiańskim Aleksandrem, który wybiera się w tych dniach do Paryża. Ponieważ nietylko Francji, ale i Włochom zależy obecnie na porozumieniu włosko-francuskiem, jest wszelka nadzieja, że uda się wytworzyć platformę, na której pojednać będzie można wszystkie sprzeczne interesy.

Nietylko zresztą Francja ma kłopoty ze swymi sojusznikami, bo w analogicznej sytuacji znalazł się też i Mussolini. Węgry wierzyły dotychczas w Mussoliniego wiarą niezachwianą, widząc w nim orędownika rewizjonizmu. A tu nagle dowiadują się, że Mussolini jest na drodze do porozumienia się z Francją, ostoją znowu antyrewizjonizmu. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że Węgry są zaniepokojone, a to zaniepokojenie znalazło swój wyraz w głośnym i sensacyjnym już artykule byłego premjera, hrabiego Stefana Bethlena, który nadal uchodzi za męża opatrznościowego Węgier. Hrabia Bethlen usiłuje sprecyzować stanowisko Węgier wobec zarysowującego się porozumienia włosko francuskiego, i dochodzi do wniosku, że Węgry dzięki Włochom znalazły się niejako na ubocznym trakcie dziejowym i jeśli chcą wyjść z osamotnienia, muszą szukać drogi do Francji. Dawniej Węgrom się zdawało, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, a obecnie zwątpiły w tę maksymę. Chcą wprawdzie dalej pielgrzymować do Rzymu, ale po drodze miałyby ochotę wstąpić do Paryża. Rewizjonizmu nie wyrzekają się, ale odsuwają go na plan dalszy, czyli, mówiąc już żargonem dyplomatycznym, uważają go narazie za „nieaktualny“, natomiast za aktualny problem uważają ochronę mniejszości węgierskich w dawnych państwach sukcesyjnych. Ilustracją tego zaniepokojenia węgierskiego jest też planowana wizyta Gömbösa w Warszawie. Węgry liczą bowiem na to, że Polska, mająca tyle spornych spraw z Czechosłowacją i tak wrażliwa na uśmiechy berlińskie, skłonną będzie popierać Węgry na arenie międzynarodowej. By wybrnąć z wielce trudnej sytuacji, wybrał Mussolini najlepszą taktykę — zwlekania. Chcąc przekonać węgierską opinję publiczną o swej stałej życzliwości dla Węgier, przedłożył parlamentowi włoskiemu dekret, który na podstawie dawniejszych paktów rzymskich, podpisanych jeszcze przez Dollfussa i Gömbösa, daje Węgrom możność sprzedania większej ilości zboża na rynku włoskim. „Reichpost“ wiedeńska donosi też, że Mussoliniemu udało się przesunąć wizytę Gömbösa w Warszawie na termin późniejszy. W międzyczasie liczy się Mussolini z tem, że nastąpi wyjaśnienie sytuacji, które zadowoli też i Węgry. A więc i w małżeństwie włosko-węgierskiem, opartem dotychczas na miłości, następuje przesunięcie punktu ciężkości na płaszczyznę interesów.

Akcja szeklowa to część składowa sjonist. pracy ideowej

Wszyscy do akcji szeklowej!



WTOREK, 18. WRZEŚNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Ze Lwowa: zapowiedź programu, 7,50 Koncert reklamowy, 11,57 Z Warszawy: sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu Niny Mańskiej, 12,45 Z Warszawy: opowiadanie dla dzieci młodszych pt. „Bubi“ Z. Lewińskiej-Smidowiczowej, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Z Warszawy: d. c. koncertu zespołu Niny Mańskiej, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Lokalne komunikaty, 15,45 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. orkiestry jazzowej pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Elna Gisted (śpiew), akompanjuje prof. Ludwik Urstein, 16,45 Z Warszawy: „Skrzynka P. K. O.“, 17 Recital fortepianowy w wyk. Jacques Marmor, 17,25 Z Warszawy: „Skrzynka językowa“ — wygł. prof. St. Słoński, 17,35 Ze Lwowa: pieśni w wyk. Edmunda Płońskiego, 17,50 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Kisielnickiego, 18 Poradnik turystyczny, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Płyty, 18,45 Z Warszawy: szkic literacki pt. „Miałem wtedy 14 lat“ wygł. p. Janusz Stępowski, 19 Z Warszawy: muzyka lekka z kaw. „Gastronomja“ 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Z Warszawy: d. c. muzyki lekkiej z kaw. „Gastronomja“ 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20—22,15 Z Warszawy: operetka w trzech aktach Franciszka Lehara, „Kraina uśmiechu“ w reżys. i radjof. Michaliny Makowieckiej, dyr. Górzyński, w przerwie I-szej: dziennik wieczorny, w przerwie II-giej: „Jak pracujemy w Polsce“, 22,15 Koncert reklamowy, 22,30 Płyty, 22,45 Odczyt: „Wrażenia z Norwegji“ wygł. prof. Stefan Kołaczkowski, 23—23,30 Z Warszawy: wiadoomści meteorologiczne, dla kom. lotniczej muzyka taneczna z danc. „Oaza“.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Skrzynka poczt. techn.“ w opr. W. Frenkla, 18 Wiadom. roln., 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,15—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. gospod., 15,45—18 p. Kraków, 18 „Wśród najmłodszych poetów śląskich“ — dr. O. Regorowiczowa, 18,15—22,45 p. Kraków. 22,45 Fragment ze śląskiego piśmiennictwa, 23—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. ekonom. i giełda zbożowa, 15,45—18 p. Kraków, 18 Lwowski biuletyn turyst., 18,05 Feljeton liter. p. I. Wieniewskiej, 18,15—22,45 p. Kraków, 22,45 „Wspomnienie o śp. Janinie Fraenklowej“,

23—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,40 Koncert popularny, dyr. Schoenherr, 21,25 Muzyka lekka, 22,05 Koncert wieczorny.

Medjolan (368,6) 19,30 Muzyka lekka, 20,45 „Domek trzech dziewcząt" — operetka Schuberta-Berthe.

Praga (470,2) 19,10 Koncert popularny, 20 Recital fortep. E. Schmidta, 20,30 Słuchowisko, 22,15 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 19 WRZEŚNIA

Kraków (304.3) 6,45 Audycja poranna. 7,40 Ze Lwowa: zapowiedź programu. 7,50 Pogadanka dla pań: „Dlaczego ogół gospodyń domu narzeka na pracownice domowe?" — wygł. p. Zofja Witkowska. 11,57 Z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12,03 Z Warsz.: wiadomości meteorologiczne. 12,05 przegląd prasy polskiej. 12,10 Z Warsz.: muzyka lekka w wyk. zesp. Arkadi Flato. 13 Z Warsz.: dziennik połudn. 13,05 Muzyka z płyt. 15,30 Z Warsz.: wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Lokalne komunikaty 15,45 Fragment teatralny. 16 Ze Lwowa: reportaż muzyczny w opr. Celiny Nahlik. 16,45 Z Warsz.: pogawędka dla dzieci pt. „Chwilka pytań" wygł. red. Wacław Frenkiel. 17 Z Poznania: koncert w wykonaniu Jana Rakowskiego. 17,25 Z Warsz.: pogadanka wygł. p. Nekla Samotyhanowa · cyklu „Kobiety zasłużone", dr. Józefa Joteyko. 17,35 Z Warsz.: Recital śpiewaczy Kamy Norskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein. 17,50 Z Warsz.: poradnik sportowy. 18 Muzyka z płyt. 18,10 Wiadomości bieżące. 18,15 Muzyka z płyt. 18 45 Z Warsz.: odczyt „Ogrody działkowe bezrobotnych" dyr Grunwald. 19 Z Warsz.: piosenki minione w wyk. Adama Astona, przy fortepjanie pro. L. Urstein. 19,20 Z Warsz.: pogadanka aktualna. 19,30 Muzyka z płyt. 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Z Warsz. Wiadomości sportowe. 19,55 Lokalne wiadomości sportowe. 20 Z Warsz.: koncert muzyki lekkiej zespołu Haliny Adamskiej- Grossmanowej, Janina Brochwiczówna (piosenki), przy fortepjanie prof. Jerzy Lefeld. 20,45 Z Warsz.: dziennik wieczorny, o 20.55, Jak pracujemy w Polsce". 21 Z Warsz.: koncert chopinowski w wyk. J. Smidowicza. 21,30 Pogadanka: „Utiory w dawnej Polsce" — wygł. p. Jurguta Sewer. 21.40 Z Warsz.: recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego, przy fort. prof. L. Urstein. 22 Koncert reklamowy. 22,15 Z Warsz.: muzyka lekka i taneczna z hot. „Bristol". 23 Z Warsz.: wiadomo. meterologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05—23,30 dr. c. muzyki tanecznej z hot. „Bristol".

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—17,50 p. Kraków. 17,50 Poradnik sportowy. 18 „Skrzynka poczt. roln." — inż. Tarkowski. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,15—21,30 p. Kraków. 21,30 Recital śpiewaczy J. Czaplickiego. 22—23,30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Wiadom. gospod. 15,45 Odczyt religijny. 16—18 p. Kraków. 18 „Od czego zależy powodzenie w teatrze" — red. Orlicz. 18,51—23 p. Kraków. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377.4) 6,45—15,35 p. Kraków. 15.35 Wiadom. ekonom. i giełda zbożowa. 15,54 Nowości teatralne i „Silva rerum". 15,55 „5 minut wiatru od morza". 16 „Wśród śnieżnych olbrzymów", reportaż muzyczny p. C. Nahlik. 16,45—18 p. Kraków. 18 Nauka o stenografji. 18,15—21,30 p. Kraków. 21,30 „O światowym kongresie esperantytów w Sztokholmie" felj. wygł. dr. Klein. 21,40—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,05 Muzyka współczesna. 19 „Don Carlos" — opera Verdiego. 23 Muzyka taneczna.

Paryż (1649) 20,45 Koncert symfoniczny. 22,30 Muzyka taneczna.

Rzym (420.8) 20,45 Wieczór oper.

ZBEZCZESZCZENIE CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W WIEDNIU.

Wiedeń (ŻAT). Na żydowskim oddziale centralnego cmentarza w Wiedniu, nieznani sprawcy zniszczyli w porze nocnej liczne nagrobki. Wyrwano też kwiaty z licznych grobów. Policja podejrzewa że zbezczeszczenia dokonali ogrodnicy cmentarni, którzy mieli konflikt z zarządem oddziału żydowskiego i że w tym wypadku nie chodzi o żaden akt o charakterze politycznym.

WYGRAŁ 30,000 DOLARÓW I WYJECHAŁ DO POLSKI ABY SIĘ ZOBACZYĆ Z MATKĄ

Toronto (ŻAT) Ubogi kupiec żydowski w Orangeville (Kanada) Joe Weizbord wygrał 30,000 dolarów na loterji. Weisbord zamierza wyjechać do Polski, aby się spotkać z matką, której nie widział od 12 lat.

Oczekiwane zbiory pomarańcz w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Przyszłe zbiory pomarańczy w Palestynie obliczane są przez rzeczoznawców na 6 miljonów skrzynek. Również wielkość poszczególnych owoców jest większa niż podczas zbiorów poprzednich. 2 miljony skrzynek pomarańczy sprzedano już na pniu w cenie 5 szylingów za skrzynkę. Ćwierć miljona skrzynek sprzedano w po wyższych cenach.

Kampanja wyborcza w Jerozolimie

Jerozolima (ŻAT) Kampanja do wyborów samorządowych w Jerozolimie prowadzona jest bardzo energicznie przez wszystkie współzawodniczące ze sobą partje. Zjednoczony żydowski blok wyborczy wydał odezwę do ludności żydowskiej w sprawie popierania wyłącznie kandydatów bloku i „przeciwdziałania zakusom opozycji". W skład zjednoczonego bloku żydowskiego wchodzą następujące organizacje: Waad-Haleumi, Agudas Izrael, Waad-Ha'ir, Związek Żydów Sefardyjskich i komitet gminy sefardyjskiej, Palestyńska Partja Robotnicza (Mapaj), **Związek Ogólnych Sjonistów**, Mizrachi i Hapoel-Hamizrachi. Poza blokiem pozostali wyłącznie rewizjoniści i związek „Hatoszew". Komisarzem wyborczym żydowskich okręgów wyborczych został mianowany wyższy urzędnik administracji okręgu jerozolimskiego Mojżesz Kurjański, zaś okręgów wyborczych muzułańskich i chrześcijańskich — Hassthi-bey Beydoun.

Prace nad Morzem Martwem zostaną rozszerzone

Nowy Jork (ŻAT) Przewodniczący Rady Nadzorczej „Palestine Potash Company" p. Israel Brodee, który dopiero powrócił z Londynu oświadczył, iż ekspedycja bogactw naturalnych Morza Martwego zostanie znacznie rozszerzona. W związku z tem, wzrośnie też znaczenie liczba robotników, zatrudnionych nad Morzem Martwem.

Jerozolima (ŻAT) Ładunek obejmujący 10.000 worków potasu z Morza Martwego odpłynął z Palestyny do Angiji. Jest to jeden z największych transportów, jaki kiedykolwiek wysłany został z Palestyny.

PANIKA WŚRÓD ŻYDÓW W ZAGŁĘBIU SAARY

Paryż (ŻAT). Wysiedlona z Niemiec znana dziennikarka amerykańska, Dorothy Tompson, spędziła parę tygodni w Zagłębiu Saary. Wrażenia swe z pobytu w Saarze pani Tompson zamieszcza w „Petit Parisien". Pisze ona m. inn.:

Całe życie gospodarcze znajduje się pod znakiem niepewności. Nic się więcej nie buduje, ponieważ nikt nie jest pewny, kto rządzić będzie w Saarze za cztery miesiące, nikt też nikomu nie chce udzielać kredytu. 5.000 Żydów w Zagłębiu, w większości drobni przemysłowcy i kupcy starają się jaknajszybciej spieniężyć swe mienie, aby nie mieć trudności, gdy zajdzie konieczność opuszczenia Saary.

Beznadziejna sytuacja „niearyjczyków"

Frankfurt (ŻAT) „Frankfurter Zeitung" zamieszcza dłuższy artykuł w związku z okólnikiem pruskiego ministerstwa spraw zagranicznych o niewyłączaniu aptekarzy niearyjskich przy wydawaniu lekarstw na zlecenie instytucji opieki społecznej.

Przy omawianiu tej sprawy pisze „Frankfurter Zeitung" — już niejednokrotnie wskazywano, że ustawodawstwo aryjskie nie powinno być w praktyce stosowane w tym sensie, iż dopuszczenie nie-aryjczyka do wykonywania zawodów ma jedynie znaczenie teoretyczno-prawne, podczas gdy nie zapewnia mu się praktycznych możliwości wykonywania tego zawodu .

„Frankfurter Zeitung" charakteryzuje przytem w następujących słowach sytuację lekarzy nie-aryjskich, którym pozwolono praktykować w kasach chorych: „Sytuacja ich jest różna, zależnie od miejsca. W pewnem wielkiem mieście naprz. wszystkim miejskim urzędnikom, nauczycielom i robotnikom zabroniono zwracać się do lekarzy nie-aryjskich o wydanie zaświadczeń, stwierdzających stan zdrowia. Zarządzenie to rozszerzono ostatnio również na tych wszystkich, którzy ubiegają się o zasiłki w instytucjach opieki społecznej. Podania te są rozpatrywane jedynie w tym wypadku jeśli załączone zaświadczenia lekarskie wydane zostały przez lekarzy nie-Żydów".

NIE WOLNO POLEMIZOWAĆ Z ANTYŻYDOWSKIEMI TEORJAMI NAZISTYCZNEMI

Pogróżki pod adresem „Juedische Rundschau".

Praga (ŻAT) W związku z przemówieniem przywódcy nazistycznego Grohe o małowartościowości narodu żydowskiego „Jüdische Rundschau" zaznaczyła, że „naród żydowski nie może się pogodzić z tem stanowiskiem i nadejdzie czas, gdy niektórzy młodzieńcy wychowani w duchu narodowo-socjalistycznym przejdą nad życiem i wyrobią sobie inny pogląd na żydostwo i jego zasługi historyczne".

W odpowiedzi na to, miarodajny organ nazistyczny „Deutsche Wochenschau" pisze: Żydzi wydają w Niemczech pismo drukowane po niemiecku, a więc dostępne również dla nie-Żydów, w którem zaprzeczają słuszności poglądów wybitnego przywódcy narodowo-socjalistycznego i podburzają przeciwko niemu młodzież narodowo socjalistyczną. Zdaje się, że Żydom zbyt dobrze się powodzi u nas".

ŻYDOWSCY LEKARZE-DENTYŚCI W GDAŃSKU ZAGROŻENI.

Gdańsk (ŻAT). Senat gdański ogłosił nowy regulamin dla lekarzy-dentystów, który wykonywanie praktyki zawodowej czyni zależnym od zgody „führera" danej grupy zawodowej.

Ponieważ przywódcami organizacyj gospodarczych są wyłącznie członkowie partji narodowo-socjalistycznej, uzasadnione są obawy, że zgodnie z dotychczasową praktyką, pozbawiać się będzie żydowskich lekarzy-dentystów możliwości wykonywania ich zawodów w Gdańsku.

NOWY FILM Z ŻYCIA PALESTYŃSKIEGO

Nowy Jork (ŻAT) Wkrótce w kinach nowojorskich wyświetlany będzie nowy film z życia palestyńskiego p. n. „Na wzgórzach Judei". Główne role wykonali artyści Habimy. Djalogi toczą się po hebrajsku i angielsku.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Gorzki symbol słodkiej sprawy

Kraków, 18 września

Mamy już takiego pecha, że ilekroć wyrażamy jakieś obawy, wówczas one zawsze, niestety, się spełniają. Wyraziliśmy obawę, że przemysł skartelizowany nie zdobędzie się na wolę i wysiłek sfinansowania własnym nakładem obniżki cen, lecz zechce ją przerzucić na czynnik najsłabszy, t. j. na kupca. W szeregu wypadków obawy nasze nie okazały się, niestety, płonnemi. Dziś musimy to jeszcze raz stwierdzić — tym razem przy cukrze.

„Słodka sprawa" zaczyna stawać kością w gardle kupcom. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 30 sierpnia b. r. zniżona została cena cukru do zł. 80'50 za 100 kg. Do ceny powyższej dochodzi podatek spożywczy w wysokości 38'50 zł. Całkowita więc cena cukru, płacona przez hurtowego odbiorcę, wynosi od dnia 1 września b. r. zł. 119 za 100 kg. loco stacja odbiorcza. Na podstawie tej ceny nasze czynniki rządowe obliczyły, że cena cukru w detalu nie powinna wynosić więcej, jak 1'25 zł. za 1 kg., w miejscowościach zaś, wymagających dodatkowego większego transportu furmankami — może być o parę groszy droższa.

Związki kupieckie i Międzyzwiązkowa Komisja Cennikowa Spożywczo-Kolonjalna w Warszawie walkowały tę sprawę na „wszystkie boki" i wkońcu zgodnie orzekły, że cena cukru w detalu nie może być niższa, aniżeli 1'30 zł. za 1 kg., czyli o 5 gr. na kilogramie więcej, niż wynosi cena, podawana przez rząd. Kalkulacja kupiecka przedstawia się następująco: Po dokonanej zniżce ceny cukru przez cukrownie, płaci kupiec detaliczny przy zakupie cukru za pośrednictwem hurtownika lub Banku Cukrownictwa od zł. 1'24 do 1'22 i pół grosza za 1 kg., zależnie od sposobu wyrównania rachunku. Przy cenie 1'25 zł. za 1 kg. cukru kupiec musiałby zatem sprzedawać cukier po tej samej cenie, po jakiej kupuje, zważywszy, że przy detalicznem ważeniu cukru i podczas przewozu kupiec też coś traci. Przyjąwszy nawet, że kupiec znajdzie zadarmo personel, że nie będzie musiał amortyzować urządzenia sklepowego, że lokal będzie dział zadarmo, że opał i oświetlenie będzie miał zadarmo, że nie będzie musiał płacić za utrzymanie własne i swej rodziny i że nie policzy sobie żadnego wynagrodzenia za swą pracę — to jednak państwo i gmina nie podarują mu przecież podatków, które zapłaci — z czego?...

Kupiec rozpacza, protestuje i wykazuje czarno na białem, że rząd, wyznaczając cenę 1'25 zł. za 1 kg. cukru w detalu, chce poprostu zniszczyć kupca detalicznego, bo chyba tak należy określić żądanie, aby kupiec sprzedawał cukier i nietylko nic na tem nie zarabiał, ale jeszcze dokładał z własnej kieszeni. Władze milczą. Roma locuta, causa finita.

Magnaci cukrowniczy radzą sobie, jak mogą. Bezpośrednio po obniżeniu cen cukru wezwali do siebie producentów buraków, wytłumaczyli im, że „czasy są ciężkie", no i — obniżyli im cenę za buraki cukrowe. Potem oświadczyli robotnikom, że „rentowność przemysłu wymaga obniżki zarobków robotniczych" i zabrali się do obniżki płac. W cukrowni „Ostrowite" puszczono już w ruch nóż obniżkowy. Zarobki robotnicze obniżono o 13 proc., mimo, że obniżka cen cukru wyniesie znacznie mniej.

Burak w Polsce jest bardzo tani, robotnik jeszcze tańszy. Eksport cukru zagranicę spada z miesiąca na miesiąc. Magnaci cukrowniczy nie muszą się nadwerężać nadużywaniem argumentu „bilansu handlowego". I tak wszyscy wiedzą, że całoroczny wpływ z eksportu produktów cukrownictwa nie dochodzi do 20 miljonów złotych, gdy wartość sprzedanego w kraju cukru wynosi blisko 300 miljonów złotych rocznie. Nie znajdzie się chyba nikt w Polsce, ktoby uwierzył, że dla ratowania tych 20 miljonów złotych eksportu rocznego i to w dodatku wybitnie deficytowego — konieczną jest polityka zdzierania skóry z biednego konsumenta miast i wsi Rzeczypospolitej za karę spożywania cukru polskiego. Nie mówiąc już o tem, że polskim cukrem doskonale tuczą się — angielskie świnie, a polskie dziecko, które urodziło się w okresie kryzysu i dziś liczy naprzykład 4 lata, nie widzi niejednokrotnie wogóle cukru i nie wie, co to za artykuł.

Bo tak się podoba magnatom cukrowniczym!

Pół miljona nowych żołądków przybywa Polsce rocznie. O 80 miljonów złotych zmniejszyło się spożycie wewnętrzne cukru w Polsce od roku 1929. O przeszło 80 procent zmniejszył się wpływ z eksportu cukru z Polski od roku 1928.

Rząd obniża cenę cukru, magnaci cukrowniczy przerzucają tę zniżkę na plantatorów buraków cukrowych, na robotników, na kupców — byle nie dokładać z własnych kieszeni. Plantatorzy mają słaby kontakt ze społeczeństwem, robotnicy będą apelować do sumień, które śpią, ale kupcy będą musieli sprzedawać po cenie tańszej, aniżeli kupują, bo inaczej okaże się jeszcze raz, że kupiec jest pasożytem, wrogiem postępu gospodarczego i zbędnym pośrednikiem.

VIR.

Obowiązek prowadzenia księgowości nie został odroczony

Wielokrotne interwencje organizacyj kupieckich o odroczenie do dnia 1 stycznia 1935 r. rozporządzenia o obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, względnie o niestosowanie do tego okresu sankcyj karnych za brak ksiąg — dotychczas nie odniosły rezultatu. Oczekiwany okólnik, odraczający moc obowiązującą powyższego rozporządzenia, nie ukazał się i — jak nas informują ze sfer skarbowych, — wydanie takiego okólnika nie jest przewidywane.

Władze skarbowe nie przeprowadzały dotychczas kontroli, czy omawiane rozporządzenie jest przez firmy, obowiązane do prowadzenia księgowości, wykonywane, a w wypadku nawet stwierdzenia braku ksiąg nie wyciągały z tego braku konsekwencyj. Intencją władz skarbowych było pozostawienie kupiectwu czasu na zaprowadzenie prawidłowej księgowości bez nacisku i bez stosowania przewidzianych sankcyj karnych, co dla firm, zwłaszcza mniejszych, mogłoby mieć opłakane skutki.

Jak się jednak dowiadujemy, obecnie nacisk ten będzie stopniowo zwiększany, — w związku z czem już wkrótce należy oczekiwać rozporzęcia przez władze skarbowe systematycznej kontroli firm, obowiązanych do posiadania ksiąg handlowych. I teraz jednak kontrola ta będzie prowadzona etapami, poczynając od firm większych, zaś sankcje karne w wypadku braku ksiąg będą stosowane z całą oględnością, tem niemniej władze skarbowe zdecydowane są wprowadzić w życie w całej rozciągłości postanowienia Kodeksu Handlowego i rozporządzenia wykonawczego z dnia 10 lipca, — przewidujące obowiązek prowadzenia księgowości.

W związku z tem należy przypomnieć, iż art. 280 K. K. mówi: „Kto będąc obowiązany z mocy przepisów do prowadzenia księgowości kupieckiej, wcale jej nie prowadzi lub prowadzi ją wadliwie, podlega karze aresztu doi miesięcy 6-ciu lub grzywny".

Minister może odbierać koncesje domom składowym za naruszenie przepisów

Izba Przemysłowo-Handlowa zaopinjowała projekt rozporządzenia rady ministrów w sprawie warunków i sposobu koncesjonowania domów składowych.

Koncesje na otwarcie i prowadzenie domu składowego nadaje Min. przemysłu i handlu po wysłuchaniu opinji właściwych Izb przemysłowo-handlowych lub rolniczych na czas oznaczony lub też aż do odwołania. Udzielanie kocesji na czas oznaczony będzie niewątpliwie wpływało hamująco na rozwój domów składowych, gdyż dane przedsiębiorstwo pozbawione będzie pewności, czy otrzyma prolongatę koncesji i wobec tego nie będzie w stanie zdobyć się na inwestycje, obliczone na dalszą metę. W tych warunkach również banki, finansujące domy składowe, będą powstrzymywały się od zawierania transakcyj i prolongaty udzielonych pożyczek.

Z powyższych względów Izba wypowiedziała się za skreśleniem powyższego przepisu tembardziej, że projekt w innem miejscu przewiduje cofnięcie lub zawieszenie koncesji w razie naruszenia przez koncesjonarjusza odnośnych przepisów.

Pozatem Izba wskazała na potrzebę wprowadzenia przepisu, że domy składowe poza bankiem domicylowym, wskazanym w koncesji — za pozwoleniem Min. przemysłu i handlu, mogą korzystać z innych banków domicylowych. Potrzeba wprowadzenia wymienionego uzupełnienia wynika stąd, że oznaczenie banku domicylowego w koncesji okazało się w praktyce w wielu razach bardzo niepraktyczne, ponieważ bankom, finansującym operacje warrantowe, nie zawsze odpowiada już ustalony bank domicylowy.

—o—

Czy można przywrócić działalność likwidującej się spółdzielni?

Wiele spółdzielni, znajdujących się od dłuższego czasu w stanie likwidacji, zwraca się do Rady Spółdzielczej z prośbą o zezwolenie na przywrócenie ich działalności.

Wobec powyższego Biuro Rady Spółdzielczej wyjaśnia, iż tego rodzaju zezwoleń Rada Spółdzielcza nie wydaje.

W myśl bowiem art. 75 ust. 2 znowelizowanej ustawy o spółdzielniach, spółdzielnia, która rozwiązała się na podstawie dwukrotnej uchwały walnego zgromadzenia, może przywrócić swoją działalność, jeżeli w ciągu roku od dnia powzięcia drugiej uchwały o rozwiązaniu uzyska od walnego zgromadzenia uchwałę o przywrócenie działalności. — Uchwała taka winna zapaść większością 3/4 głosów oddanych i winna być zgłoszona do Sądu rejestrowego.

Natomiast spółdzielnia, która rozwiązana została w drodze przymusowej albo też powzięła zamiar uruchomienia swego przedsiębiorstwa w terminie spóźnionym, t. j. po upływie roku od dnia przejścia w stan likwidacji, nie może już przywrócić swej działalności.

Osoby, karane za przestępstwa skarbowe nie mogą zasiadać w komisjach podatkowych

W związku z bliskiem wejściem w życie nowej ordynacji podatkowej przystąpią niebawem Izby Skarbowe do układania list kandydatów na członków nowokreowanych komisyj odwoławczych dla spraw podatków przemysłowego od obrotu, dochodowego i placów budowlan. Zwrócona będzie uwaga na nienaganność opinji kandydatów. Osoby, karane za przestępstwa przeciwko Skarbowi Państwa nie mogą zasiadać w komisjach podatkowych.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Strajki w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w I kwartale br. zanotowano w Polsce 182 strajki, które objęły 2.966 zakładów pracy i 185.990 strajkujących. Liczba straconych dni roboczych wynosiła 455.449. Na tle zatargów o płace wybuchło 99 strajków, wygranych całkowicie lub częściowo było 118 strajków.

Z ogólnej liczby strajków przypada na rolnictwo 4, na górnictwo 10, na hutnictwo 2, na przemysł mineralny 23, na przemysł metalowy 29, na przemysł chemiczny 4, na prezmysł włókienniczy 29, na przemysł papierniczy 3, na przemysł skórzany 7, na przemysł drzewny 17, na spożywczy 12, na odzieżowy 24, na budowlany 4, na poligraficzny 6, na handel 1, na komunikację 1, na przemysł hotelowo- restauracyjny 2.

Największa liczba straconych dni, mianowicie 179.223 dni, przypada na strajki w przemyśle odzieżowym. Największa liczba strajkujących — 16.315 osób — przypada na hutnictwo.

Groźba strajku w przemyśle naftowym

Z Drohobycza donosi nasz korespondent: W dn. 18 bm. rozpoczną się ponownie pertraktacje we Lwowie pomiędzy pracodawcami i robotnikami przemysłu naftowego w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej. Spowodu ostatniej obniżki produktów naftowych o blisko 20 proc., przemysłowcy naftowi przy poprzednio już wszczętych pertraktacjach wystąpili z wnioskiem obniżki płac robotnikom o około 17 proc. Narazie stanowisko Centralnego Związku Górników, które z ramienia robotników prowadzić będzie odnośne pertraktacje, jest nieustępliwe i o ile nie dojdzie do wzajemnego porozumienia, zachodzi w najbliższym czasie możliwość wybuchu strajku w przemyśle naftowym.

Plebiscyt w sprawach ubezpieczeniowych

Naskutek uchwały, powziętej przez Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie, postanowiły związki zawodowe pracowników umysłowych w Drohobyczu i Borysławiu w myśl otrzymanych instrukcyj od centralnych władz związkowych, przeprowadzić w dn. od 17 września do 28 września br. plebiscyt w sprawie przeprowadzenia reformy ubezpieczeń społecznych. Wypowiedzenie się w tej sprawie uważają związki zawodowe tem bardziej za wskazane, ileże w najbliższym czasie sfery rządowe mają zamiar przystąpić do zmiany ustawodawstwa o ubezpieczeniach społecznych. W głosowaniu brać mogą udział wszyscy pracownicy umysłowi, bezrobotni, renciści oraz ich członkowie rodzin.

Obniżenie poborów dyrektorów ks. Pszczyńskiego

Zarząd przymusowy nad majątkiem ks. Pszczyńskiego zamierza zastosować w całej pełni dekret p. Prezydenta Rzplitej z r. 1932 o obniżeniu uposażeń dyrektorów w przemyśle. Jak wiadomo, w myśl tego dekretu, uposażenia dyrektorów przemysłowych nie powinny przekraczać kwoty 3.000 zł miesięcznie. Skończą się fantastyczne tantjemy dyrektorów ks. Pszczyńskiego, którzy dorobili się miljonowych fortun, poczem uciekli do Niemiec.

Porachunki między przemytnikami

Przed kilku dniami we wsi Pietrowo, powiatu święciańskiego na pograniczu litewskiem, zastrzelony został w swem mieszkaniu znany przemytnik Józef Cepenis. Niewiadomy narazie sprawca morderstwa oddał do Cepenisa parę strzałów przez okno i zbiegł w kierunku granicy. Dochodzenie ustaliło, że mord został popełniony przez wspólnika w procederze przemytniczym zabitego Józefa Majdunasa, mieszkańca tejże wsi. Mejdunas po paru dniach wpadł w ręce policji i wzięty w krzyżowy ogień śledztwa, przyznał się do zamordowania Cepenisa. Morderca stwierdził, iż dokonał zabójstwa z zemsty, bowiem „spólnik“ sprzedał na własną rękę 700 kg. pieprzu litewskie go i nie podzielił się z nim „dochodem“. Zabójcę oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Statek norweski zatonął w porcie gdańskim

W porcie gdańskim zdarzył się wczoraj ciężki wypadek. Manewrujący w kanale portowym statek norweski „Dusken“, o pojemności 650 ton, załadowany drzewem, przechylając się na lewy bok, zaczął raptem tonąć i poszedł w ciągu kilku minut na dno. Załogę, składającą się z 11-tu osób z trudem zdołano uratować. Ponieważ wypadek zdarzył się na środku kanału, przeto cały ruch został wstrzymany. Roboty nad usunięciem przeszkody doprowadziły jednak do tego, że od południa statki do 4 tysięcy ton przejeżdżać mogą przez miejsce wypadku. Dalsze prace nad wydobyciem zatopionego statku są w toku.

„Chcesz wygrać na loterji — sprzedaj twój los komuś innemu“

Sensacyjne afery z głównemi wygranemi

(Od naszego korespondenta lwowskiego).

Lwowscy kolektorzy państwowej loterji klasowej mają szczęście. Nieszczęśliwi są natomiast ich klienci...

Prawie we wszystkich ciągnieniach loterji klasowej padają wielkie wygrane na losy, zakupione w kolekturach lwowskich. W ostatnich czasach padło kilka głównych wygranych na losy, sprzedane przez tutejsze kolektury.

Przed kilkoma tygodniami pisaliśmy na tem miejscu o posiadaczach tych szczęśliwych losów, zakupionych w tutejszych kolekturach, na które padły wielkie wygrane. Wskazaliśmy wówczas na podstawie faktów, że większość tych „szczęśliwców“ czuje się nieszczęśliwszą na świecie wskutek wygranej. Posiadacze wygranych losów byliby szczęśliwi, gdyby wogóle nie wygrali.

Również i przy czwartem ciągnieniu 30-tej Państwowej loterji klasowej padła na los nr. 61369, zakupiony w kolekturze lwowskiej, wygrana 150.000 zł. Jak zawsze, tak i tym razem wynikł natychmiast wielki skandal w związku z wygraną. Obecnie tematem powszechnych rozmów jest afera z losem, który wygrał 150,000 zł. A co najważniejsze, posiadacz „szczęśliwego“ losu byłby zapewne szczęśliwy, gdyby los jego wogóle nie wygrał...

Przez szereg lat pewien przodownik służby śledczej, niejaki Z., który w tutejszym Wydziale śledczym pracował w brygadzie politycznej, zajmując się ostatnio zwalczaniem nielegalnych jaczejek Obwiepolu, grywał na loterji. Ten funkcjonarjusz P. P. dorobił się majątku i wybudował trzechpiętrową kamienicę przy ul. Murarskiej.

Przed kilku dniami Z. zwrócił się do paru swoich dobrych znajomych kupców żydowskich, opowiadał im, że w przededniu ciągnienia czwartej klasy obecnej loterji miał niesamowity sen. Zaglądnął przeto do sennika i tam dowiedział się, iż los nr. 61369 wygra jedną z głównych wygranych. Natychmiast zwrócił się listownie do dyrekcji loterji klasowej w Warszawie z zapytaniem, gdzie można nabyć ten los. Z odpowiedzi dowiedział się, że los ten wysłany został do jednego z lwowskich kolektorów. Przodownik policji udał się natychmiast do wskazanej kolektury. Tam się dowiedział, że jedną ćwiartkę żądanego losu nabył tutejszy kupiec żydowski Vogel. Wobec tego Z. kupił dalsze trzy ćwiartki, płacąc za każdą po 40 zł. Ponieważ potrzebował pieniędzy, zaczął szukać wspólników do swoich ćwiartek.

Każdy, do którego Z. się zwracał, aby przystąpił do spółki, słysząc o jego śnie, chętnie dał mu kilkadziesiąt zł. w nadziei, że los ten wygra. M. in. Z. przyjął do spółki p. Grudera, kierownika kina „Pallace“, dwóch bileterów tego teatru świetlnego Katza i Mosera, kupców żydowskich Zukiera i Bindera.

Wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby Z. nie chciał i na tym kombinatorskim interesie zarobić trochę pieniędzy. Miał on, jak wspomnieliśmy, trzy ćwiartki, a sprzedał — pięć. Gdyby los przegrał, przodownik policji zarobiłby na tem 80 zł. Pech jednak chciał, że los ten wygrał i Z, aby zaspokoić wszystkich swoich spólników, musiałby dołożyć do tego interesu... 60.000 zł.

Z. nie wydał ze swych rąk ani jednej ćwiartki spólnikom. Przyrzekł im, że wrazie wygranej zawiadomi ich i podzieli się wygraną. Zastrzegł sobie tylko 10 proc. prowizji z wygranej od każdego spólnika. Wszystkie ćwiartki „cedował“ w ten sposób w ciągu jednego dnia.

Nazajutrz po tej „transakcji“ zawiadomiono przodownika policji o wielkiej wygranej. Z. z rozpaczy omalże nie oszalał. Poczuł się nagle najnieszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem. Nie tyle chodziło mu o to, że z chęci zarobku kilkudziesięciu zł. stracił 120,000, ale nie wiedział, co począć ze swoimi spólnikami, którzy nie czekali wcale jego zawiadomienia, lecz sami zjawili się w jego mieszkaniu, żądając wypłacenia im część wygranej. Nie mając pieniędzy, Z. udał się do kolektury, aby zrealizować los. Mały kolektor nie dysponował tak pokaźną kwotą, przeto wywiadowca policyjny poszedł do Domu bankowego, gdzie za odpowiednią prowizją eskontował wszystkie trzy ćwiartki wygrane losu.

Ale pieniądze te nie wystarczyły na zaspokojenie pretensyj wszystkich jego spólników. Wobec tego Z., zaczął kręcić. Kilku swoim spólnikom oświadczył, że nieprawdziwe są wiadomości prasy, jakoby jego los wygrał. Wygrana padła, tak usiłował on wmówić poszkodowanym, na nr., podobny do numeru jego losu. Gdy spólnicy jęli nań nalegać, Z. zaczął z nimi pertraktować, dając im tylko pewną część pieniędzy. Kiedy jednak zupełnie wyczerpała się już kwota, uzyskana z wygranej, Z. zaczął podobno grozić swym spólnikom.

Poszkodowani wnieśli doniesienie karne, które jest przedmiotem dochodzeń odnośnych władz. Narazie p. Z. zachorował, a lekarz zwolnił go z pracy na 7 dni. Wywiadowca chodzi teraz jak struty i przeklina godzinę, w której padła wygrana na jego los.

Nie jest to pierwszym i prawdopodobnie nie ostatnim wypadkiem, gdzie wygrana padła na los, który posiadacz przed wyciągnięniem go z koła szczęścia sprzedał komuś innemu.

W łączności z aferami, wynikłemi ostatnio z wygranemi losami, rozpowszechniło się we Lwowie przysłowie: „Chcesz wygrać na loterji, sprzedaj czemprędzej twój los komuś innemu“...

Emo.

Z Andrychowa

Na jednem z posiedzeń tut. Komitetu Lokalnego wygłosił tut. rabin p. Awigdor kilka gorących słów wspomnienia z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci tow. dra W. Berkelbammera. Uchwalono skierować nedarim przy Torze na rzecz wpisu do Złotej Księgi. Kom. Lok. opodatkował się również na rzecz gaju im. błp. Zmarłego.

Praca organizacyjna wre. „Akiba“, która ostatnio znacznie rozszerzyła swą działalność, cieszy się ogólnem zaufaniem.

Na niwie zbiórek na rzecz funduszów narodowych warto wspomnieć o pewnym stale na tut. terenie powtarzającym się charakterystycznym i naśladowania godnym fakcie. Otóż niejaka p. Bronnerowa, wdowa, utrzymująca się li tylko z pracy rąk, zarabiająca ledwo na życie, zjawia się co jakiś czas w kancelarji rabinackiej z puszką Keren Kajemet Leisrael i składa na ten cel wcale pokaźne, jak na jej stosunki, kwoty; tak prosty lub traktuje fundusze narodowe. - „Teoretykom“ różnych odcieni ku pamięci.

Andrychów jest nietylko miasteczkiem przemysłowem, ma również wszelkie dane po temu, by stać się kiedyś popularnem letniskiem i poważnym ośrodkiem turystycznym i przez to podnieść dobrobyt miasta. Toteż grupa poważnych obywateli z dyrektorem tut. fabryki Braci Czeczowiczka na czele i przy wydatnej pomocy samej fabryki oraz całego tut. społeczeństwa, zainicjowała budowę basenu, plaży i urządzenie parku w nader uroczem miejscu. Kupiectwo tutejsze — podupadłe wskutek ograniczonego ruchu fabrycznego, — powitało z zadowoleniem perspektywy nowych możliwości zarobkowych.

Klr.

Bajan-zwycięsca ląduje na lotnisku mokotowskiem



Po ukończeniu wyścigu kpt. Bajan wylądował, witany owacyjnie, na lotnisku mokotowskiem. Tutaj uściskał go serdecznie mjr. Skarżyński, gratulując mu zwycięstwa.

ZE SPORTU.

KFAR HAMAKABI

W ub. tygodniu wiceprezes Zw. Makkabi, p. Mgr. M. Dickes odbył konferencję z kierownictwem Keren Kajemet w Polsce w sprawie spotęgowania akcji Kfar Hamakabi wśród szerokich rzesz sportowców żyd. w Polsce. W konkluzji uchwalono przystąpić do szerokiej akcji na rzecz Kfar Hamakabi. Kluby, które nie wykażą się pracą na rzecz osiedla makabejskiego w Palestynie nie będą mogły wziąć udziału w żadnych imprezach Zw. Makkabi ani też wystawiać kandydatów na wyjazd na Makabjadę.

ZJAZD OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Dnia 16 bm. obradował w Krakowie Zjazd Okręgu Krakowskiego Zw. Makkabi. Na porządku dziennym były sprawy sportowe, organizacyjne i kulturalne, oraz wybór nowych władz Okręgu. Na zjazd powyższy z ramienia Centrali Zw. Makkabi przyjechał p. mgr. M.Dickes.

MECZ GIMNASTYCZNY POLSKA—RUMUNJA W CZERNIOWCACH

W najbliższym terminie projektowany jest przez Referat Sportowy Centrali Makkabi rozegranie meczu gimnastycznego między Zw. Makkabi w Polsce a Zw. rumuńskim.

10-LECIE ŁÓDZKIEGO MAKKABI.

W dniach 22, 23 i 24 bm. będzie obchodzić łódzki Makkabi uroczystości jubileuszowe dziesięciolecia istnienia klubu. W ramach jubileuszu odbędzie się turniej piłkarski przy udziale sześciu najlepszych zespołów piłkarskich Zw. Makkabi z całej Polski. Pozatem odbędzie się turniej gier sportowych najlepszych drużyn żydowskich. Turnieje te posłużą jednocześnie za eliminacje przed Makkabiadą w przyszłym roku.

KUCHARSKI, BINJAKOWSKI ZAPROSZENI DO MEDJOLANU.

Do Pol. Zw. L. nadeszło zaproszenie dla dwóch polskich zawodników. Kucharskiego i Biniakowskiego na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Medjolanie w dniu 23 bm. Zawody te organizowane są przez Związek Bersaljerów.

Wyjazd Kucharskiego dojdzie najprawdopodobniej do skutku, natomiast co do Biniakowskiego, to decyzja należy do kręgu poznańskiego, który w tymsamym dniu wysyła swą drużynę na mecz do Wrocławia, wobec czego niewiadomo czy zrezygnuje z udziału Biniakowskiego w reprezentacji.

TRIUMFALNY POWRÓT ROCHARDA.

Powrót lekkoatletycznej drużyny francuskiej do Paryża zamienił się na dworcu w wielką manifestację na cześć zwycięzcy w biegu na 5 klm. Rocharda, który odniósł w Turynie niespodziewany triumf nad Kusocińskim. Redakcja największego dziennika sportowego l'Auto otworzyła listy zbiórkowe na zakupienie upominku dla Rocharda.

Jak się dowiadujemy, Rochard rozpoczyna z dniem 1 października odbywanie służby wojskowej, wobec czego przypuszczalny jego start przeciwko Kusocińskiemu w połowie października na „Prix Jean Bouin“ nie dojdzie do skutku.

POJEDYNEK KUSOCIŃSKI—LETHINEN W WARSZAWIE?

Sprawa międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych projektowanych przez PZLA na 30 bm. w Warszawie znajduje się w niepewności, ponieważ cały szereg zawodników, na temat przyjazdu których pertraktowali przedstawiciele PZLA w Turynie, posiada zajęte terminy. — Zarząd PZLA pragnie jednak zawody te doprowadzić do skutku, ponieważ posiada zapewnienie przyjazdu słynnego biegacza fińskiego na jeden start do Warszawy jeszcze w sezonie bieżącym. Być może, że w terminie tym odbyłby się zatem sensacyjny pojedynek między Kusocińskim i Lehtinenem.

ZAPROSZENIE POLSKI NA MISTRZOSTWA ŚWIATA W HOKEJU.

Polski Związek Hokeja na Lodzie otrzymał od Szwajcarskiego Związku Hokejowego zaproszenie na mistrzostwa świata, które się odbędą definitywnie w Davos. Mistrzostwa rozegrane zostaną bardzo wcześnie, bo już w pierwszej połowie stycznia przyszłego roku.

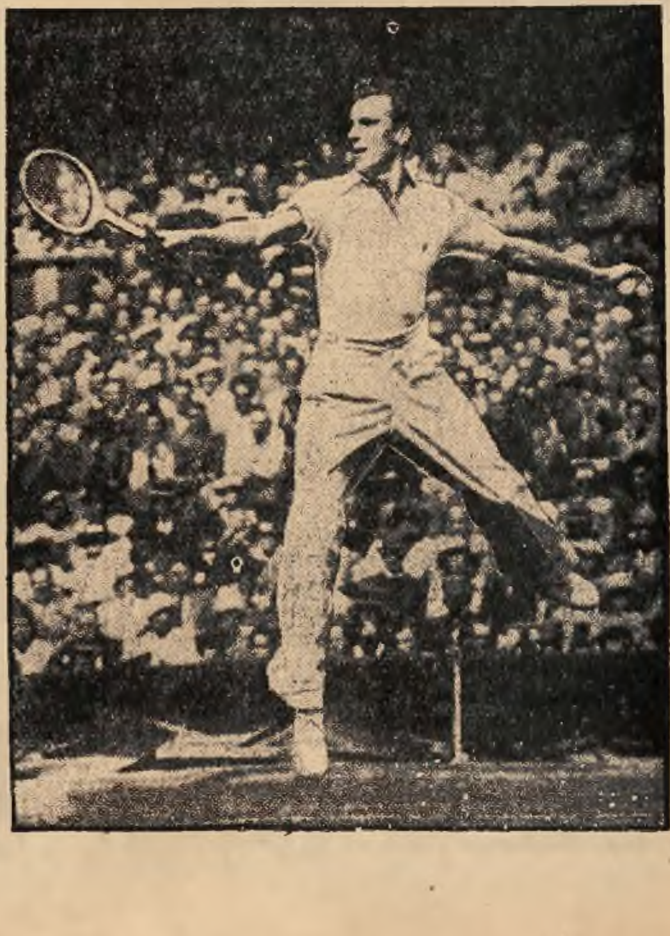
PERRY MISTRZEM TENNISOWYM AMERYKI.

W półfinałach międzynarodowych zawodów tennisowych o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych A. P. w Forest Hills **Perry wygrał z Kirbym, a Allson pokonał Wooda.**

W finale mistrzostwo Ameryki zdobył ponownie **Anglik Perry** bijąc po ciężkiej pięciosetowej walce **Allisona 6:4, 6:3, 3:6, 1:6, 8:6.**

Perry
najlepszym tennisistą świata

Tennisista angielski Perry wygrał ostatnio mistrzostwo Ameryki w Forest Hills. Po swym sukcesie w Wimbledonie i zdobyciu mistrzostwa Ameryki Perry jest najpoważniejszym kandydatem na pierwsze miejsce na liście światowej.



POLSKA—WŁOCHY, MECZ TENNISOWY W RZYMIE.

W dniach 20, 21 i 22 października odbędzie się w Rzymie między państwowy mecz tennisowy Polska—Włochy. W skład reprezentacji polskiej wejdą Tłoczyński i Hebda jako singliści, oraz Bratek i Tarłowski jako doubliści.

Mecz rozegrany zostanie systemem puharowym, a pozatem tennisiści rozegrają kilka meczy pokazowych, w których wezmą udział młodzi gracze włoscy oraz nasze nadzieje: Tarłowski i Bratek.

MECZ PŁYWACKI POLSKA—AUSTRJA.

Polski Zw. Pływacki prowadzi obecnie pertraktacje z Austrjackim Zw. Pływackim na temat meczu Polska—Austrja na pływalni krytej we Lwowie. Zarząd PZP zaproponował termin w dniach 8 i 9 grudnia br.

SOWIECCY PIŁKARZE JADĄ DO PRAGI.

Do Pragi donoszą z Moskwy, że trzy piłkarskie reprezentacje sowieckie udają się w najbliższym czasie na tournee zagranicę. W Pradze sowiecka reprezentacja rozegra dwa mecze: z reprezentacją miejscowego związku robotniczego i z ligową Spartą. Pozatem Sparta ma wyjechać na tournee do Rosji sowieckiej.

PELLENAARS, mistrz szosowy świata, postanowił przejść na zawodowstwo. W zimie będzie startował w biegach drużynowych ze swym rodakiem Brasnenning.

JAROSZ, polski zawodowy bokser w Ameryce pokonał w Pittsburgu na punkty Vince Dundego, w 15 rundach, zdobywając mistrzostwo świata wagi średniej.

BOROTRA I GENTIEN walczą z polskimi tennisistami w Warszawie 19 i 20 bm.

BAR KOCHBA (GDAŃSK) zakupiła wspaniałą halę sportową za 25,000 guld.

RAN pokonany został w Newarku przez Harry Jacobsa w 10 rundach.

PARKER-PAJKOWSKI odniósł wielki sukces, zwyciężając znanego mistrza Czechosłowacji Menzla 3:6, 7:5, 6:3, 6:2, który przedtem zwyciężył Mangina. Parker przegrał następnie z Woodem 4:6, 4:6, 5:7.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 3 | **WRZESIEN** | **18** | **WTOREK**

Zachód słońca 17 m. 32

9 Tiszri 5695

W trzecią rocznicę zgonu błp. Inż. Bernarda Zimmermanna

We czwartek 20 bm. mija trzy lata od zgonu zasłużonego działacza sjonistycznego błp. inż. Bernarda Zimmermanna. W związku z trzecią rocznicą śmierci wzywa Egzekutywa oraz Komitet Lokalny Sjonistyczno- socjalistycznej partji „Hitachdut" wszystkie organizacje jej podległe do zebrania się na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej o godz. 1-szej w południe celem uczczenia pamięci błp. Bernarda Zimmermanna. Wieczorem tego dnia odbędzie się w lokalu partji Sarego 7 uroczysta akademja żałobna poświęcona pamięci Zmarłego. Przemawiać będą tow. dr. B. Katz, inż. J. Rechen i dr. G. Terlo.

Początek akademji o godz. 8 wieczór.

Nowe 100-złotówki

Stare też są dobre

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym ukazały się w obiegu nowe, 100-złotowe banknoty. Nowe stuzłotówki podobne są do 20-złotówek. Biały znak wodny na marginesie przedstawia podobiznę królowej Jadwigi i napis „100 zł". Strona przednia banknotu jest w kolorze bronzowym, strona odwrotna — w różowo- oliwkowym.

W obramowaniu strony przedniej znajduje się podobizna ks. Józefa Poniatowskiego. Niezależnie od wypuszczenia w obieg tych pieniędzy papierowych, utrzymują pełną moc dotychczasowe banknoty 100-złotowe.

Zmiana przepisów w sprawie emigracji do Brazylji

Jak informuje Syndykat Emigracyjny, z dniem 12 bm. weszły w życie nowe przepisy w sprawie emigracji do Brazylji. W myśl tych przepisów, osoby wyjeżdżające do Brazylji zalicza się bądź do kategorji imigrantów, bądź do kategorji nieimigrantów; do tej ostatniej kategorji konsulat brazylijski zalicza turystów, dyplomatów, ich rodziny i służbę domową, pielgrzymów, dziennikarzy itp., jak również małżonków i nieletnie dzieci do lat 17, oraz matki- wdowy, jadące do swych dzieci i narzeczone, udające się do narzeczonych. Osoby, jadące do swych krewnych muszą również posiadać wezwania nowego typu, zwolnione są tylko od konieczności posiadania sum pokazowych. Za imigrantów uważa się osoby, udające się do Brazylji w celach zarobkowych. Imigranci rolnicy, samotni lub rodziny rolnicze otrzymać mogą wizę brazylijską, o ile posiadać będą kontrakty od prywatnych właścicieli ziemskich lub towarzystw kolonizacyjnych. Emigranci nierolnicy otrzymać mogą wizę na zasadzie nowego typu wezwania oraz sum pokazowych. Wysokość sumy pokazowej wynosi 3.000 milrejsów dla osób ponad lat 12, i 2.000 milrejsów od dzieci do lat 12.

Skład trybunału w procesie morderców Garncarzówny

(rg) W związku ze zbliżającym się terminem procesu przeciw Bobrzeckiemu, Schenkirzykowi i Dońcowi — mordercom śp. Anny Garncarzówny, wyznaczony został skład trybunału sądzącego. **Zgodnie z ustawą, na rozprawie obecnej nie mo że zasiadać w trybunale żaden z pośród sędziów poprzedniego procesu.** Na pierwszej rozprawie trybunałowi przewodniczył **wiceprezes dr. Krupiński, wotowali so. dr. Ostręga i so. dr. Stuhr.** Obecnie przewodniczącym trybunału będzie **so. dr. Janicki, wotować zaś będą so. dr. Horski i so. dr. Bobilewicz.**

Demonstracja komunistyczna na ul. Tomasza

(rg) W związku z ustawą scaleniową odbyło się w dniu 5 lutego br. zebranie protestacyjne w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego. Po zgromadzeniu uformował się pochód złożony z 300 osób, który ruszył w stronę ul. Tomasza. Na czele kroczył młody człowiek niosąc czerwoną chorągiew z napisem: „Precz z faszystowską ustawą scaleniową!", „Niech żyje zbrojne powstanie K. P. P.!"

Demonstranci zostali rozprószeni przez policję, **a niosącego sztandar aresztowano. Był to 19-letni Ozjasz Feichtbaum False Landau, handlowiec z Krakowa. Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych w Krakowie, oskarżony o komunizm.**

Oskarżony wyparł się winy. Twierdzi, iż nie należy do partji komunistycznej. Szukał zarobku, a ponieważ podeszła do niego jakaś kobieta i zaofiarowała mu 1 zł za noszenie sztandaru, podjął się tego.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zatwierdzili winę oskarżonego. Trybunał pod przewodnictwem so. dra Pilarskiego — **zasądził Feichtbauma na dziesięć miesięcy więzienia.**

Oskarżał prokurator dr. Szypuła, bronił adw. dr. Milan Markowicz.

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się spowodu uroczystego święta Jom Kipur, we czwartek rano w normalnej objętości 16 stron druku.

W numerze tym zamieścimy nasz stały dodatek „Dzienniczek dla dzieci i młodzieży".

— NABOŻEŃSTWO KOL NIDRE W TEMPLU. Zarząd Świątyni Żydów Postępowych (ul. Podbrzezie 1) zawiadamia, że Uroczyste Nabożeństwo „Kol Nidre" w Templu rozpocznie się dziś we wtorek o godzinie 5'30 popołudniu. Kazanie wygłosi rabin poseł dr. Thon.

Celem uniknięcia natłoku przy wejściu do Świątyni, uprasza się o wcześniejsze przybycie, gdyż z chwilą rozpoczęcia Nabożeństwa drzwi do Świątyni zostaną zamknięte. Wstęp do Świątyni dozwolony jedynie tylko za okazaniem biletu wstępu (niebieskiego koloru).

— ZJAZDY OKRĘGOWE ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. W najbliższym czasie odbędzie się osiem zjazdów okręgowych organizacji Sjonistycznej, w których uczestniczyć mają delegaci wszystkich miejscowości naszej dzielnicy. Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej wzywa Komitety Lokalne do bezwzględnego udziału w Zjazdach i przesłania zgłoszeń udziału w tychże pod adresem Egzekutywy.

DZIESIĘCIOLECIE ŻYD. GIMNAZJUM W STANISŁAWOWIE.

Do naszych byłych nauczycieli i absolwentów.

Z okazji 10-lecia istnienia Gimn. Żyd. w Stanisławowie ukaże się jubileuszowy numer czasopisma szkolnego „Świt- Haszachar". Redakcja prosi o nadesłanie artykułów i wspomnień z życia tego Zakładu. Adres: „Świt- Haszachar" Gimn. Żyd. Stanisławów, ul. Ormiańska 16.

Spis ludności

Główny Urząd Statystyczny przystąpił do systematycznego ogłaszania wyników II-go powszechnego spisu ludności dla poszczególnych powiatów. Dane te ogłaszane są jako dodatek do „Wiadomości Statystycznych" niezwłocznie po uzyskaniu zestawień liczbowych. Publikacja zawiera najbardziej podstawowe informacje i stanowi skrót danych powiatowych, które w następstwie będą ogłoszone w „Statystyce Polski" poszczególnemi województwami.

Skrót ogłasza się w celu możliwie szybkiego wykorzystania ważniejszych danych spisu. Tomy wojewódzkie „Statystyki Polski", zawierające liczniejsze szczegóły mogą ukazywać się dopiero po całkowitem ukończeniu opracowania poszczególnych województw. Omawiana publikacja w „Wiadomościach Statystycznych" będzie więc wyprzedzała je o kilka miesięcy. Pozatem informacje bardziej szczegółowe przed publikacją wymaga ją przeprowadzenia porównań, głębszej analizy itp. Z tego też powodu są podane tylko liczby podstawowe, które jednak charakteryzują poszczególne powiaty w sposób wystarczająco różnostronny.

Wyniki spisu opracowywane są na specjalnych elektrycznych maszynach rachunkowych. Nowoczesny ten system posiada zalety nieosiągalne przy zastosowaniu innych metod technicznych. Zapewnia on mianowicie szybkość i taniość pracy, a przedewszystkiem umożliwia szczegółowe opracowanie, co pozwala na głębokie i wszechstronne ujęcie struktury zjawisk objętych spisem, wymaga on jednak dłuższych masowych prac przygotowawczych, polegających na zastąpieniu oryginalnych zapisów wyrażonych słownie przez znaki liczbowe.

Wskutek długiego okresu przygotowawczego w żadnym prawie kraju pierwsze publikacje spisowe nie ukazują się wcześniej aniżeli w dwa lata po ogłoszeniu pierwszych wyników, następne publikacje ukazują się już w krótkich odstępach czasu.

Ograniczenia dostępu do adwokatury

Jak już pokrótce donieśliśmy Ministerstwo Sprawiedliwości przystępuje do znowelizowania rozporządzenia o palestrze. Organizacje zawodowe adwokatów przedstawić mają Ministerstwu w tej mierze własne projekty. W projektach tych znajdą odzwierciedlenie ostatnie wydarzenia w świecie przemysłowym, przy których kwestjonowany był udział członków palestry (sprawa Żyrardowska). Rozszerzony ma być zakaz udziału adwokatów w spółkach akcyjnych, przemysłowych i handlowych, bankach itp. Rola adwokata w tych wypadkach ograniczona ma być wyłącznie do czynności radcy prawnego. Adwokatom dozwolone będzie tylko zasiadanie w radach nadzorczych. Przepis o zakazie pracy adwokatów w handlu i przemyśle, uzupełniony będzie sankcjami karnemi, w wypadku stwierdzenia udziału adwokata w niedozwolonych mu pracach spółek akcyjnych i innych przedsiębiorstwach, Rady Adwokackie wyznaczać mu będą termin usunięcia się od niedozwolonych stosunków. Po tym terminie o ile adwokat się nie zastosuje do wezwania, następować będzie automatyczne skreślenie z listy członków palestry.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 17. 9. 1934.

Dolar w Krakowie

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Płacono za dolara gotówkowego 5.19—5.21, czeki bankowo 5.20—5.22, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.17, grubsze 5.18. Z innych walut Funt szterlin 26—26.20, Frank szwajcarski 172.25—173, Marka niemiecka gotówka 190—193, wypłata 210—211, Korona czeska gotówka 21.70—21.90.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Krakowska giełda akcyjna

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Ruch panował słaby. Większość papierów z braku zapotrzebowania bez transakcyj. Robiono 5-proc. Poż. Konwersyjną i 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursach ustalonych. Obroty nie wielkie.

Papiero procentowe: 5-proc. poż. Konwersyjna z r. 1924 zł 66. 4-proc. Prem. poż. dolarowa 52.60.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 17, 9. Ceny transakcyjne: żyto 735 ton 17.75, 45 ton 17.70, 15 ton 17.60. Ceny orjentacyjne: bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17. 9. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 90.25, Starachowice 11.50. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 4-proc. prem. poż inwestycyjna 117.50, 5-proc. konwers. 66.50, 5-proc. konwers. kolejowa 60, 60.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.60, 7-proc. stabilizacyjna 72, 72.13. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.15, Holandja 358.30, Londyn 26.18, Nowy Jork telegraficzny 5.22 i pół, Oslo 131.55, Paryż 34.87, Praga 22, Sztokholm 134.95, Szwajcarja 172.60, Włochy 45.39, Berlin 211.50. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 17. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.21 przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs odlara w płaceniu 5.20 oraz 5.21 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów 17. 9. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Jęczmień, proso, kasza hreczana i jaglana potaniały. Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Jęczmień dworski Podwołoczyska 14.25—14.50, jęczmień przem. Podw. 13.50—13.75, Lwów 14.75—15, owies jednolity lekko zadeszczony Podw. 12—12.75, Lwów 14.75—15, owies zbiorowy lekko zadeszczony Podw. 12.25—12.50, Lwów 14.25—14.50, owies jednolity zadeszczony Podw. 11.25—11,50, Lwów 13.25—13.50, siemię konopne Podw. 26—27, kasza hreczana 31—32, proso krajowe 14.50—15, otręby jęczmienne Lwów 11.50—12, kasza jęczmienna grubsza 23—24, kasza jaglana 30 31, owies zbiorowy zadeszczony 12.75—13. Inne Kursa niezmienione.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i trzy ósme, Londyn 15.16, Nowy Jork 3.02 i trzy czw. Bruksela 71.95, Medjolan 26.28 i pół, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.75, Berlin 12.230, Wiedeń oficjalny 72.72, Wiedeń noty 57.20, Sztokholm 78.15, Oslo 76.15, Kopenhaga 67.70 Praga 12.74 i jedna czw., Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.69, Japonja 91. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 92, w Paryżu fr. fr. 1860, w Zurychu dol. 70.25, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 15. 9. Kursy otwarcia: Dillonowska 83, Stabilizacyjna 123.25, Dolarowa 69.75, Warszawska 61.25, Śląska 64.125. Kursy zamknięcia: Dillonowska 83, Stabilizacyjna 123.25, Dolarowa nienotowana, Warszawska 61.25, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

Dziennik francuski grozi sankcjami wobec Polski

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 17. 9. (R). Lewicowo-mieszczańska „Republique", nawiązując do ostatnich pociągnięć ministra Becka na terenie Ligi Narodów, ostrzega Polskę przed konsekwencjami tej polityki i grozi sankcjami ze strony Francji, jeżeli polska polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie.

Dziennik wskazuje, że pierwszą tego rodzaju sankcją może być wydalenie z Francji 500 tysięcy robotników polskich, „którzy Francji gospodarczo nie przynoszą żadnej korzyści, gdyż wszystkie swoje oszczędności wysyłają do Polski".

Jako dalszą sankcję wymienia dziennik możliwość wypowiedzenia polsko-francuskiego układu handlowego, wskazując, że Francja całkiem dobrze obejdzie się bez węgla polskiego.

Rekiny przemysłu wojennego działają...

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 17. 9. (R). Mimo wysiłków sekretarza stanu Hulla, aby ze względu na idące w tym kierunku interwencje państw obcych, komisja śledcza senatu amerykańskiego unikała wszelkich publicyzacyj, mających cechy skandalu międzynarodowego, przedostają się do prasy amerykańskiej coraz to nowe fakty, wskazujące

na wprost zbrodnicze stosunki między amerykańskimi a zagranicznymi rekinami przemysłu zbrojeniowego.

Dzienniki stale przepełnione są różnemi rewelacjami, wskazującemi, jak strasznie demoralizującemi metodami posługują się przemysłowcy zbrojeniowi, wyłącznie z pobudek czysto materjalistycznych, nie wahając się nawet przed zdradą ścisłych tajemnic wojskowych innym państwom.

Przewodniczący komisji śledczej, senator Nye, kreśli dotychczasowy rezultat śledztwa następująco: „Intrygując, a równocześnie ustawicznie wskazując na widmo bliskiej wojny, firmy zbrojeniowe czynią wszystko możliwe, aby zaprzyjaźnione państwa poróżnić, podsycając wzajemną nieufność i paraliżując zarazem wszelką akcję rozbrojeniową. Przekupieni dygnitarze armji i marynarki popierają wszelkie transakcje handlowe przemysłu zbrojeniowego. Amerykańscy przemysłowcy zbrojeniowi współpracują ściśle ze swymi kolegami europejskimi. Armja i marynarka, poświęcają tajne patenty i szkice, celem popierania sprzedaży broni i amunicji obcym państwom. **Płacone są olbrzymie łapówki, ale inkasowane są o tyle** większe dochody".

Sensacyjne porwanie w stolicy Mandżuko

Moskwa, 17. 9. PAT. Źródła sowieckie donoszą o sensacyjnem porwaniu w stolicy Madżuko Siu-Kangu, szefa policji mandżurskiej generała Szan-Si-Szou oraz jego dwóch synów. Porwany jest bratem ministra spraw wewnętrznych Mandżuko gen. Tsan-Szi-Jji Porwania mieli dokonać powstańcy.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 9. (Sin) W dzisiejszem ciągnieniu Loterji padły większe wygrane na następujące numery: 5.000 zł. wygraly nry: 10632, 24611, 89610. — 2.000 zł. nry: 7836, 12313, 19257, 20069, 22577, 28191, 34800, 52335, 63192, 63290, 68676, 75720, 90010, 95886, 102378, 111629, 116393, 117239, 120307, 124421, 137740, 147931, 148473, 153258, 158917.

Drugie ciągnienie: 20.000 zł. wygrał nr. 167922. 10.000 zł. nr. 133329. — 5.000 zł. nry: 24264, 136711. — 2.000 zł. nry: 13566, 21195, 41813, 47382, 49446, 62652, 82285, 87614, 96029, 127277, 128381, 131793, 134633, 158826, 169374.

Otto Habsburg i - Maryna grecka

Antwerpja. 17. 9. PAT. Przybył tu na pokładzie parowca „Brabant" z Oslo Otto Habsburg, witany przez członków rodziny i b. cesarzową Zytę.

Londyn. 17. 9. PAT. Wczoraj w towarzystwie rodziców przybyła do Londynu księżniczka Maryna grecka. Na dworcu oczekiwał ją narzeczony ks. Jerzy, najmłodszy syn królewskiej pary angielskiej. Po dwóch godzinach księżniczka Maryna z rodzicami i narzeczonym odjechała do zamku Balmoral w Szkocji w gościnę do angielskiej pary królewskiej.

Tragiczna śmierć trojga dzieci

Paryż, 17. 9. (R) Pod Dijon wydarzył się niezwykły wypadek, którego ofiarą padło 3 dzieci. Pewien kupiec z Dijon wybrał się na ryby autem, zabierając z sobą troje dzieci, w wieku 3, 5 i 12 lat. Przybywszy nad rzekę, zostawił on dzieci w wozie, a sam udał się z wędką na połów ryb w inne miejsce. Z nieznanych jeszcze przyczyn, wóz ruszył z miejsca i stoczył się do rzeki, gdzie dzieci utonęły.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 17. 9. Cynk dost. natychm. 12 3/8, termin. 12 9/16, cyna natychm. 228 1/2—229, termin. 227—227 1/4, Straits 229 1/2, ołów natychm. 10 1/4, termin. 10 7/16, miedź natychm. 27 1/4—27 3/8, termin. 27 9/16—27 5/8. Elektrolit —.

Zwycięzca Challenge'u



Kapitan Jerzy Bajan

Epilog sądowy katastrofy w kopalni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 17. 9. (K) W dniu dzisiejszym zapadł w sądzie okręgowym w Katowicach wyrok przeciwko właścicielowi kopalni „Polska" Romanowi Noglikowi i kierownikowi tej kopalni Józefowi Pyrasowi. Jak już w swoim czasie donieśliśmy, wymienieni zostali postawieni w stan oskarżenia pod zarzutem spowodowania zapadnięcia się szybu na tej kopalni, przez co pracujący na dole górnicy o mało co nie przypłacili życiem. Zasypanych górników dopiero po kilkunastogodzinnej akcji ratunkowej udało się wyratować.

Rozprawa ta rozpoczęła się na terenie samej kopalni, dokąd sąd w komplecie wyjechał. Dzisiaj nastąpiło w sądzie dokończenie. W wyniku rozprawy sąd skazał Noglika na 6 miesięcy więzienia za niefachowe zarządzenia oraz na 2 miesiące za pozbawienie prądu sąsiedniej kopalni „Szczęście Luizy", łącznie na 8 miesięcy więzienia. P[illegible] sąd skazał na 2 miesiące więzienia.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

DWA STARTY KUSOCIŃSKIEGO W FINLANDJI

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Wyborgu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w którym wziął udział Kusociński.

W pierwszym dniu Kusociński startował w biegu na 1.000 m., a zatem w nieswojej specjalności, mimo to osiągnął on czas lepszy od rekordu polskiego o 2 sekundy i uległ tylko o pierś w walce na finiszu (czas 2,29.2).

W drugim dniu Kusociński, startując w biegu na dwie mile angielskie, wygrał zdecydowanie, zwyciężając Tolwonowa o kilkadziesiąt metrów (czas 9.16.6).

W zawodach tych startował także Nurmi, który w biegu na 10 km osiągnął czas 31.39, przed Terikka 31.39,6 i Lukonenem 32.10.

Kusociński wyjechał w poniedziałek do Sztokholmu, gdzie startować będzie we czwartek i w piątek w biegach na 5 i 3 km.

TABELA LIGOWA

Po rozgrywkach niedzielnych, w uwzględnieniu walkowerów na skutek wycofania się Strzelca, oraz unieważnionego meczu LKS—Warszawianka (3:0), na skutek protestu ostatniej, — przedstawia się tabele ligowa następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Ruch	17	27	70:24
Cracovia	14	21	34:18
Garbarnia	17	20	10:26
Pogoń	15	18	31:25
Warta	17	18	39:32
LKS.	15	17	21:24
Wisła	14	16	36:23
Legja	15	15	19.20
Polonia	17	14	24:33
Warszawianka	15	13	19:35
Podgórze	16	12	25:39
Strzelec	22	3	15:73

Zatem Ruch prowadzi zdecydowanie, kluby krakowskie poprawiły wybitnie swą lokatę, w strefię niebezpiecznej znajdują się Polonja, Warszawianka i Podgórze.

O WEJŚCIE DO LIGI

PKS (Łuck) — Czarni (Lwów) 3:1 (!!)
LTSG — Gryf 4:1
Unja (Sosnowiec) — Grzegórzecki K. S. 1:1.
WKS. Śmigły (Wilno) — WKS Brześć 6:0
Legja (Poznań) — Gwiazda (Warszawa) 7:2.

MISTRZOSTWA SZTAFETOWE POLSKI

W drugim dniu sztafetowych mistrzostw polskich, drużyna Warty odniosła dalsze dwa zwycięstwa, mianowicie w sztafecie olimpijskiej i szwedzkiej, górując wyraźnie nad klubami warszawskimi, — Wyniki biegów przedstawiają się następująco:

Sztafeta 800, 400, 200, 100: 1) Warta 3,25.2 (rekord Polski klubowy), 2) Warszawianka, 3) AZS II, 4) AZS I.

Sztafeta 400, 300, 200, 100: 1) Warta 2,07.4, 2) AZS, 3) Legja, 4) Warsziwianka.

POLONJA ZDOBYWA MISTRZOSTWO POLSKI W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ

Lublin, Mistrzostwa Polski w koszykówce pań zgromadziły na starcie zaledwie trzy drużyny. Mistrzostwo zdobyła Polonja (Warszawa), zwyciężając w finale IKP.10:8 (5:8) i wygrywając z Unją 30:4. Wicemistrzostwo zdobył IKP., który pokonał Unję 21:0.

POLSCY TENISIŚCI PRZEGRYWAJĄ TAKŻE W JUGOSŁAWJI

Zagrzeb, W dalszym ciągu tenisowych międzynarodowych mistrzostw Jugosławji odbył się dalszy ciąg półfinałowego spotkania między Palladą a Tłoczyńskim zakończony zwycięstwem Pallady 3:6, 6:4. **Ogólny wynik meczu Pallada—Tłoczyński przedstawia się: 7:5, 2:6, 6:8, 6:3, 6:4 dla Jugosłowianina.** Tłoczyński grał b. słabo, by widocznie przemęczony, ponadto dała mu się bardzo we znaki kontuzja nogi.

W półfinale gry mieszanej para Vodicka, Wirth wygrała z parą Tłoczyński— Kraus.

W grze podwójnej panów **w półfinale para polska Tłoczyński, Wittman pokonała parę czeską Vodicka, Caska 7:5, 6:4. W finale Polacy ulegli parze jugosłowiańskiej Pallada, Panceo 4:6, 2:6, 8:6, 4:6.**

TENNISIŚCI ŚLĄSKA ZWYCIĘŻAJĄ LWÓW 5:2

W meczu tennisowym powyższym we Lwowie punkty dla Lwowa zdobył tylko Hebda, resztę wygrali goście.

W grze mieszanej Volkmerówna, Bratek pokonali Orzechowską, Hebdę 7:5, 2:6, 6:1.

W grze poj. pań zwyciężyła Volknerówna—Weleszczukową 6:2, 6:2.

W grze podwójnej panów: Bratek, Tarłowski pokonali Hebdę, Loewenherza 6:3, 3:6, 6:3.

W grze poj. panów Bratek zwyciężył Kolcza II 6:2, 6:2, a Hebda pokonał Tarłowskiego 6:2, 6:1.

Chile, Hiszpanja i Turcja
otrzymały niestałe miejsca w Radzie Ligi Narodów

Genewa. 17. 9. PAT. Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało dziś popołudniu wyboru trzech niestałych członków Rady Ligi na okres 1934-37. Wynik wyborów jest następujący: oddano głosów 53, z tego głosów ważnych 52, większość absolutna wynosiła 27 głosów. Wybrane zostały następujące państwa: Chile (52 głosy), Hiszpanja (51 gł.) i Turcja (48 gł.).

Ujemny bilans niemieckiego handlu zagranicznego

Berlin, 17. 9. PAT. Bilans handlu zagranicznego Rzeszy niemieckiej za sierpień r.b. wykazuje ujemne saldo 8,6 miljonów marek. Import w tym miesiącu wynosił 342,5 milj. mk. zaś eksport 333,9 milj. mk.

W ciągu pierwszych 8-miu miesięcy r. b. handel zagraniczny Niemiec wyniósł po stronie importu 3005,9 milj. mk., zaś po stronie eksportu 2741,3 milj. mk. Ujemne saldo wyniosło zatem 264,6 milj. mk.

Chcieliby mieć traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonemi

Nowy Jork. 17. 9. PAT. Waszyngtoński korespondent „New York Timesa" donosi, iż Niemcy uczyniły nieoficjalną demarche w departamencie stanu w celu zbadania możliwości nawiązania rokowań o traktat handlowy, oparty na wzajemności pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Rzeszą.

Artyści niemieccy w Hamburgu protestują przeciwko usuwaniu niearyjczyków

Berlin, 17. 9. PAT. Jak donoszą z Hamburga, rozwiązano tam zebranie związku artystów niemieckich w dzielnicy Nordmarkt. Stało się to z polecenia przedstawiciela państwowej izby teatralnej dra Langego, ponieważ usunięcie niearyjczyków z zebrania zarządzone z polecenia władz hamburskich, wywołało gwałtowne protesty na zebraniu. Gdy zarządzenie to nie zostało odrazu wykonane, władze wydały nakaz aresztowania artystów żydowskich.

Bezpośrednia interwencja Roosevelta celem zakończenia strajku tkackiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 17. 9. (R) Wobec zupełnej beznadziejności przywrócenia sytuacji normalnej w przemyśle włókienniczym drogą arbitrażu oczekują powszechnie osobistej interwencji prezydenta Roosevelta w sprawie zakończenia strajku tkackiego.

Wskutek nieporozumienia między kierownictwem strajku a kierownikami NRA, generałem Johnsonem, doznała bowiem sytuacja strajkowa nowego zaostrzenia. Generał Johnson oświadczył wobec władz NRA, że strajk włókienniczy przedstawia naruszenie układu zawartego między nim a prezydentem zjednoczonych związków robotników tkackich, Mac Mahonem.

Przewodniczący komitetu strajkowego, Gorman zarzuca natomiast gen. Johnsonowi kłamstwo i stronniczość na korzyść pracodawców. Mac Mahon oświadczył, że Johnson usiłował również wzbudzić wrażenie, jakoby strajk był skierowany przeciw rządowi, pragnąc w ten sposób zrobić przysługę przemysłowcom.

* * *

Nowy Jork. 17. 9. PAT. W zakładach włókienniczych w północnej i południowej Karolinie praca ma być podjęta w dniu dzisiejszym.

W Georgji około 4 tys. członków straży narodowej obsadziło zgórą 100 fabryk, celem zapewnienia spokoju. Również do Gastonji ściągnięto silne oddziały wojskowe. Oczekują, że większa część strajkujących powróci w dniu dzisiejszym do pracy. Kierownictwo strajku czyni wysiłki, aby przeszkodzić w podjęciu pracy.

Stracenie 14 Chińczyków w Mandżurji

(Telegram własny „Nowego Dziennika"

Mukden. 17. 9. (R) W Heiho (Mandżurja) stracono dziś 14 Chińczyków skazanych na karę śmierci za zdradę stanu i udział w walkach przeciw wojskom mandżursko-japońskim. Czterech z nich było pozatem oskarżonych o udział w ostatnim zamachu na pociąg na kolei wschodnio-chińskiej. Uważano ich za czołowych przywódców chińskich w Mandżurji.

AMERYKA BIJE JAPONJĘ W LEKKOATLETYCE

W Tokio odbył się lekkoatletyczny mecz Japonji z osłabionym brakiem kilku asów zespołem reprezentacyjnym Stanów Zjednoczoiyoh, wygrany przez U. S. A. 85:75 pkt.

ŚMIERĆ NA RINGU

Podczas meczu pięściarskiego B. K. S. Bytom—Naprzód o drużynowe mistrzostwo Śląska zaszedł nowy tragiczny wypadek śmierci na ringu. Mianowicie podczas walki z Szymurą (Naprzód) **Marek pośliznął się w czwartej rundzie i upadł tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność.** Odwieziony natychmiast do szpitala w Nowym Bytomiu zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Przyczyną jego śmierci było złamanie kręgosłupa.

Tragiczny ten wypadek wywarł przygnębiające wrażenie. Mecz sam zakończył się zwycięstwem BKS. 10:4.

SMOCZEK SĄDOWNIE UKARANY

Znany piłkarz Garbarni Smoczek, ukarany został karą 3 miesięcy aresztu z zawieszeniem na dwa lata za „rozmyślne uszkodzenie ciała" przeciwnikowi podczas meczu piłkarskiego. Wypadek ten zaszedł na meczu Warszawianka—Garbarnia w roku ubiegłym.

Jest to, zdaje się, pierwszy wypadek ukarania gracza przez sąd za przewinienie na boisku.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika tarnowska

MINISTER JĘDRZEJEWICZ W TARNOWIE. W Tarnowie bawił minister oświaty p. W. Jędrzejewicz. P. minister złożył wizytę ks. biskupowi Lisowskiemu, zwiedził szkoły i omówił z gronem nauczycielskiem postulaty szkolnictwa w Tarnowie i powiecie, poczem wyjechał do Mościc.

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ. W ubiegły czwartek odbył się dalszy ciąg posiedzenia Rady Miejskiej. Na porządku dziennym figurowało uchwalenie nowego regulaminu obrad Rady Miejskiej. Ostre przemówienia opozycyjne przeciwko projektowi regulaminu wygłosili mowcy socjalistyczni, w szczególności atakując kompetencje prezydenta, którego projektowany regulamin uprawnia do wykluczenia radnego z posiedzenia, pozbawienia go mandatu i wymierzenia kary do 1000 zł. Po dyskusji uchwalono głosami B. B. cały regulamin, a wszystkie poprawki opozycji odrzucono hurtem. Celem ustalenia składu komisyj wybrano komisję-matkę, która miała uzgodnić listy kandydatów. Po czterogodzinnych pertraktacjach wobec niemożności uzgodnienia składu osobowego posiedzenia odroczono.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. Nowy rok pracy został zainicjowany przez org. Hanoar Hazioni uroczystym raportem. Okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik gniazda, poczem wręczył dyplom Żyd. Funduszu Narodowego wielce zasłużonemu prezsowi patronatu tow. drowi Mandlowi i udekorował oznakami honorowemi prezesa organizacji sjon. tow. dra Chometa i dra Mandla Zkolei przemówili tow. dr. Mandel, dr. Chomet i mgr. Bienenstock. Miła uroczystość została zakończona przejściem plutonu III. gdudu do II. gdudu oraz defiladą. W tymsamym dniu urządziła Akiba na boisku Samsonu raport, który również wypadł bardzo udanie. Zagaił tow. Silberstein, powitalne przemówienie wygłosili tow. Neiger i dr. Chomet. Następnie odbyła się defilada, a na zakończenie zatańczyli Akibowcy wspólnie z Hanoarczykami zgodną horrę.

O RABUNEK 10,000 DOLARÓW. W swoim czasie donieśliśmy o rabunku 10,000 dolarów, dokonanym w Lichwinie przez bandytów Kramarskiego i Iwańca na reemigrantach z Ameryki. Sąd przysięgłych w Tarnowie skazał oskarżonych na 15 lat i 10 lat więzienia. Oskarżony Kramarski przez dra Aschenbrennera z Krakowa, zaś osk. Iwaniec przez mgra Mütza i dra Rozwadowskiego wnieśli kasację do Sądu Najwyższego we Warszawie. Jak nas informują, Sąd Najwyższy uwzględnił kasację Iwańca i co do niego wyrok uchylił tak, że w najbliższej kadencji Sądu przysięgłych sprawa znajdzie się na wokandzie. Pewnego rodzaju sensację stanowi fakt, że Kramarski stanie tym razem przed sądem jako świadek.

SKAZANIE „BRYLANCIARZA“. Do niejakiej Wiatrowej z Kowalowej przystąpił pewien osobnik przedstawiający się za Rumuna. Naskutek braku pieniędzy musiał zostać w Tarnowie i chciałby sprzedać wartościowe pierścienie, by za uzyskane pieniądze wrócić do ojczyzny. Przechodzący „jubiler“ zainteresował się rozmową i ocenił wysoką wartość pierścienia, który po długich targach nabyła p. Wiatrowa wprost za bezcen, bo zaledwie za 70 zł. Równie szczęśliwy interes zrobił w tym dniu p. Hanak, kupując 2 pierścienie z drogiemi kamieniami za śmieszną kwotę zł. 235. Dopiero później przekonali się nabywcy, że padli ofiarą sprytnej pary oszustów. Beno Rubinstein i Wojciech Feld, autorzy pomysłowego kawału, stanęli przed sądem, który uniewinnił Rubinsteina, a Felda skazał na 7 miesięcy więzienia.

NAPAD RABUNKOWY W RODZINIE. W marcu br. dokonali w Stasiówce zamaskowani bandyci napadu rabunkowego na Wawrzyńca Strzałkę. Żelaznym drągiem pobili domowników, grożąc im zabiciem wrazie niewydania pieniędzy i dopiero krzyki bitych i ujadanie psów spłoszyły napastników, którzy zbiegli. W bandytach rozpoznali Strzałkowie swoich krewnych Michała i Karola Małłoków. Na rozprawie Małłokowie do winy się nie przyznali, jednak sąd skazał każdego z nich na rok więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 4.

ŚMIERĆ DZIECKA W NURTACH WĄTOKU. Nad brzegiem Wątoku bawiło się czworo dzieci. W czasie zabawy dwoje z nich, a mianowicie 4-letni Edward Brożek i 2-letnia siostrzyczka Zuzanna pośliznęły się tak nieszczęśliwie, iż wpadły do wezbranej wody. Tonącym pospieszyli na ratunek dwaj uczniowie pierwszej klasy szkoły powszechnej Józef i Stefan Królowie i zdołali jeszcze uratować dziewczynkę, natomiast chłopca uniosły fale. Zwłok jego nie znaleziono. Młodziutkim chłopcom, którzy z narażeniem własnego życia uratowali od niechybnej śmierci dziecko, należy się prawdziwe uznanie.

Kronika brzeska

LIKWIDACJA PIEKARŃ SUTERENOWYCH ROZPOCZĘTA! Powiatowa władza sanitarna unieruchomiła piekarnię Birnbauma, mieszczącą się w suterenie jego domu, oraz piekarnię Katza, mieszczącą się w budynku Wydziału Powiatowego w Brzesku, też w suterenie. Piekarnie te zostają zlikwidowane. Starostwo wezwało wszystkich właścicieli piekarń do bezwzględnego utrzymania lokali po myśli obowiązującego rozporządzenia Min. Opieki Społecznej **pod rygorem zamknięcia.**

ILU POWODZIAN SZCZEPIONO? Szczepienie ochronne przeciwko tyfusowi brzusznemu w powiecie brzeskim, wśród powodzian, ukończono. Ogółem zaszczepiono 28,433 osób. — Powodzianie otrzymują w dalszym ciągu pomoc lekarską i leki.

LIKWIDACJA SZAJKI ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Onegdaj aresztowano szereg osób, trudniących się zawodowo rozbijaniem wagonów kolejowych w czasie jazdy na szlaku kolejowym Słotwina Brzesko—Bogumiłowice, ograbując przesyłki, przeznaczone dla powodzian i kupców. Rewizje przeprowadzone u złodziei dały sensacyjny wynik; odebrano słoninę, przeznaczoną dla powodzian w Gorlicach, kaszę itd. Złodzieje do czynu się przyznali. Grasowali. oni od szeregu miesięcy. W grę wchodzą też podobno paserzy z Tarnowa. Władze policyjne i śledcze odmawiają wszelkich wyjaśnień ze względu na toczące się śledztwo.

Kronika gorlicka

APEL NA CZASIE. Nędza ostatnich lat rozszerzyła pojęcie sieroty, obejmując nietylko dzieci pozbawione rodziców, ale także dzieci, którym rodzice nie mogą dać opieki z powodu niezwykle ciężkich warunków materjalnych. Pisaliśmy w swoim czasie o działalności Stow. Opieki nad sierotami, które przystąpiło do budowy domu dla sierót żydowskich. Od tego czasu budowa postąpiła znacznie naprzód, dzięki wytężonej pracy zarządu i ofiarności nielicznych osób i instytucyj. Dziś, kiedy w obliczu nadchodzącej zimy najjaskrawiej występuje konieczność wykończenia domu sierót, staje zarząd przed groźbą zatrzymania wszelkich prac z powodu braku funduszów. Na apel komitetu nie mogą być obojętne ani Władze Centralne Tow. opieki nad sierotami w Krakowie i Warszawie, ani społeczeństwo gorlickie. Do nich się zwracamy, by w obliczu nędzy tej licznej dziatwy żydowskiej użyczyli pomocy w pięknem dziele budowy sierocińca.

PO MANIFESTACJI. W niedzielę, dnia 16 bm. odbyła się w Gorlicach z inicjatywy Wydziału Powiatowego manifestacja, jako wyraz uznania dla zagranicznej polityki polskiej w związku z wystąpieniem min. Becka w sprawie generalizacji traktatów mniejszościowych. M. in. wystąpił jako mowca p. Gwiżdż, dyrektor gimnazjum, z którego ust padły słowa, że „karczmarze wreszcie przestaną chodzić ze skargami do Ligi Narodów“. Tłum, nie znający sprawy protestu szynkarza niemieckiego Pawelczyka, w innym kierunku zwrócił znaczenie tych słów, toteż wyrazić musimy zdziwienie, że p. Gwiżdż, przez swoje świadome czy nieświadome uogólnienie — pozwolił zebranym, nie znającym tej sprawy, wysnuwać różne wnioski i domysły antysemickie.

ZE SPORTU. Drużyna piłkarska tutejszej Bar-Kochby wykazuje w ostatnim roku piękny poziom gry, kwalifikujący ten klub do kl. B. W niedzielę rozegrała Bar Kochba mecz piłki nożnej z RKS Karpatją z Glinika Marjampolskiego, który po zaciętej i wyrównanej grze zakończył się wynikiem 3:2 (2:2) dla Karpatji. Poza najlepszym na boisku Meinhardtem wyr óżnili się: Feldmesser i M. Morgenstern.

Kronika ropczycka

„ZMIERZCH KULTURY“ W ROPCZYCACH. W miejskiem gimnazjum koedukacyjnem i żeńskiem seminarjum nauczycielskiem nie podjęto w tym roku szkolnym nauki z braku funduszów. Należy faktycznie ubolewać nad tak szybką utratą tych dwóch placówek szkolnych, których wybudowanie i uruchomienie dopiero przed kilku laty nastąpiło z ogromnym nakładem pracy i gotówki poto tylko, by ich wrota wkrótce przed garnącą się do nauki młodzieżą zamknąć.

W związku z przytrzymaniem przez tut. policję kilkudziesięciu komunistów, o czem „N. Dz.“ onegdaj doniosł, należy podkreślić, że po przesłuchaniu zwolniono prawieże wszystkich aresztowanych z braku jakichkolwiek dowodów winy. W areszcie śledczym pozostaje jeszcze 7 przytrzymanych, których zwolnienie należy również do niedalekiej przyszłości.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA REMIZY STRAŻACKIEJ — BEZ ŻYDÓW. Onegdajszej niedzieli odbyła się uroczystość otwarcia i oddania do użytku budynku Ochotniczej straży pożarnej w Ropczycach, która zgromadziła wszystkie związki strażackie z całego powiatu przy współudziale reprezentacji władz. Godnym uwagi jest fakt, że wysyłano zaproszenia do wybitniejszych osobistości oraz instytucyj z wyraźnem pominięciem Żydów i instytucyj żydowskich, aczkolwiek do wzniesienia tego gmachu strażackiego przyczyniło się ofiarami pieniężnemi w niemałej mierze społeczeństwo żydowskie.

NA FRONCIE POLITYKI ŻYDOWSKIEJ. Wybrany z powszechnego głosowania rabin p. Izak Lieberman otrzymał onegdaj aprobatę swego wyboru z Ministerstwa Wyznań R. i O. P., stając się temsamem prawowitym rabinem w Ropczycach. Mimo to zgraja wyrzutków nie ustaje w swych brudnych wyczynach i wciąż rzuca nowe kalumnje na zarząd gminy żydowskiej i na rabina. Dojdzie do tego, że zarząd kahału będzie musiał sięgnąć do ostateczności i zaskarżyć bezczelnych denuncjantów.

ZAMIAST WSPARCIA DLA POWODZIAN — KOMISJA SANITARNA. Lipcowa powódź poczyniła w mieście straszne spustoszenia, niszcząc prawieże wszędzie wnętrza budynków i mieszkań, których remont wymaga sporo czasu no i... groszy. W czasie, kiedy na wszystkich terenach powodziowych pracują intensywnie komitety ratunkowe dla powodzian, do Ropczyc zaw'tał w ostatnich dniach inspektor sanitarny, który wraz z miejscowym lekarzem powiatowym szuka w sklepach, gdzie powódź wyryła swe silne piętno niszczycielskie, „grzechów“ w postaci przestępstw sanitarnych. Czy to w porządku? **(Liehr).**

Kronika Zagłębia Naftowego

KOMITET POMOCY POWODZIANOM. Powiatowy Komitet akcji pomocy powodzianom pod przewodnictwem p. starosty Chmielewskiego i prezydentów miasta Drohobycza i Borysławia pp. Jarosza i Rossowskiego rozwinął intensywną działalność i dotychczas na rzecz powodzian w powiecie drohobyckim zebrano około 39,000 zł., które przekazano wojewódzkim komitetom we Lwowie i Krakowie. Również na adres odnośnych komitetów wysłano garderobę, oraz bieliznę.

II. PROPAGANDOWY RAID MOTOCYKLOWY W DROHOBYCZU. Z okazji święta sportowego w Zagłębiu naftowem, urządza w sobotę dnia 6. października komitet sportowy P. W. i W. F., podobnie jak w ub. roku II. Propagandowy Wyścig motocyklowy, Trasa prowadzić będzie przez Rynek i główne ulice m. Drohobycza. Będzie to impreza sportowa, zakrojona na wielką skalę. Zapowiedziany jest udział zamiejscowych zawodników.

Kronika żywiecka

Z ORGANIZACJI. W dniu 12. września br. wyjechała na stałe do Palestyny długoletnia pracownicka na niwie sjonistycznej w naszej miejscowości, żona prezesa Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej p. drowa Rachel Nehmerowa, realizując swe życzenie życiowe, przyczem zaznaczyć należy, że od roku przebywa już w Erec jej jedyny syn. Na ostatniem posiedzeniu postanowił Komitet Lokalny wystosować list do p. drowej. Nehmerowej z podziękowaniem za jej niestrudzoną działalność, uwieńczoną tak świetnemi sukcesami, a zarazem życzyć jej dalszych sukcesów na ziemi ojczystej, którą tak bardzo ukochała.

UCZCZENIE BŁP. RED. DRA BERKELHAMMERA. Na ostatnio odbytem posiedzeniu Komitetu Lokalnego uczcił prezes Dr. Nehmer w serdecznych słowach przedwcześnie zmarłego błp. Dra Berkelhammera, poczem zarządził jednominutową przerwę na znak żałoby. Po przerwie postawił tow. Mgr. Scharf wniosek o złożenie datków na gaj im. Zmarłego, któryto wniosek przeszedł jednomyślnie, przyczem zaraz na miejscu zebrano pieniądze na 3 drzewka.

AKCJA SZEKLOWA jest w toku i rokuje wcale dobre nadzieje, mimo, że rewizjoniści dotychczas w tej akcji udziału nie biorą.

AKCJA „TISZRI“ NA RZECZ K. K. L. jest już ukończona i dała wcale dobre wyniki. **(Chad).**

Kronika krakowska

Zjazd starostów województwa krakowskiego

Urzędowo komunikują:

W dniu 16 bm. o godz. 11-ej w gmachu urzędu wojewódzkiego odbył się zjazd Starostów województwa Krakowskiego pod przewodnictwem pana wojewody dra Kwaśniewskiego w obecności pana ministra Opieki Społ. Paciorkowskiego, prezesa Ogól. Kom. Pomocy Of. Powodzi pana ministra Hubickiego, pana wicewojewody Walickiego, dyr. Igielskiego z Min. S. W., nacz. Wojno z Min. Rol. nacz. Zielińskiego, Sekr. Gen. Kom. Og. Pow., dyr. Martina z Prezydjum Rady Min. i naczelników wydz. Woj. — w sprawie dalszego niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską powodzi.

Pan komisarz powodziowy wice-wojewoda Walicki przedstawił całokształt sprawy w obecnem jej stadjum oraz udzielił informacyj i instrukcyj, jak postępować należy, aby akcja zaopatrzenia ludności i udzielenia jej pomocy — była sprawnie i w porę przeprowadzona.

Woj. Kom. Pomocy Ofiarom Powodzi przewiduje kontynuowanie swojej działalności na 10 miesięcy aż do nowych zbiorów, preliminując konieczność utrzymywania 95.000 osób, zaopatrzenie w opał na zimę, dożywianie dzieci, dostarczenie paszy dla bydła, odbudowę zniszczonych budynków gospodarstw i szkolnych. Prócz tego Wojewódzki Komitet zajmuje się sprawą przesiedlenia osób, których grunta zostały zmyte lub zaniesione.

Po przemówieniu pana wice-wojewody Walickiego zdawali sprawę z czynności komitetów powiatowych starostowie, których powiaty najwięcej ucierpiały.

Śmiertelny epilog bójki przed szynkiem

(rg) Mieszkańcy Prokocimia pod Krakowem byli nocy onegdajszej świadkami burzliwego zajścia, którego epilog jest nader tragiczny.

Było to około godz. 11-tej w nocy- kiedy przeraźliwe krzyki wdarły się w ciszę nocną. Od strony miejscowego szynku dolatywały rozpaczliwe wołania o pomoc. Śpieszący z ratunkiem ujrzeli tłum ludzi walczących ze sobą zaciekle.

Zjawienie się policjantów z pobliskiego Posterunku P. P. spowodwało, iż uczestnicy bójki rozbiegli się na wszystkie strony, znikając w mrokach nocy. **Na gościńcu leżał młody mężczyzna krwawiąc obficie z dwóch ran, zadanych w klatkę piersiową oraz w bok.**

Ciężko rannego przeniesiono do taksówki, która odwiozła go do szpitala w Krakowie. Tutaj przystąpiono natychmiast do operacji. **Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej ranny zmarł jednak niebawem.**

Jak stwierdzono jest to 25-letni Tadeusz Dolas, robotnik z Kosocic pod Krakowem. Krytycznego wieczoru wracał on w licznem towarzystwie do domu. Przed szynkiem w Prokocimiu doszło do awantury z tamtejszymi parobczakami, a w następstwie tego do bójki, której epilogiem było właśnie śmiertelne poranienie Dolasa. Równocześnie został ranny towarzysz Dolasa, Józef Wierzbicki, który odniósł kilka ran ciętych.

Władze policyjne dokonały szeregu aresztowań. **Sprawca zabójstwa oraz jego wspólnicy zostali ujęci.** Zostaną oni odstawieni do dyspozycji władz sądowych w Krakowie.

Wybuch płonącej nafty poparzył dotkliwie staruszkę

(rg) Wczoraj w godzinach południowych lokatorzy domu przy ul. Miodowej 6 zaalarmowani zostali krzykami pochodzącymi z mieszkania Markusa Dubinera. Z wnętrza mieszkania wydobywały się kłęby dymu i iskier tworząc groźny widok.

Ktoś z sąsiadów zawezwał straż pożarną, w międzyczasie jednak zdołano ugasić ogień. Przybyli na miejsce strażacy ograniczyli się tylko do stwierdzenia przyczyny pożaru.

Okazuje się, że w krytycznym momencie gotowano na piecu mieszaninę pasty **z naftą do czyszczenia podłóg. Nafta zapaliła się od rozpalonej blachy a płomienie przerzuciły się na stojące obok łóżko.**

Skutki pożaru były fatalne. 70-letnia Bejla Dubiner doznała oparzeń na twarzy, przedramieniu i ręce. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u niej oparzenia II. i III. stopnia. Przewieziono ją do szpitala.

Odwołania od podatku lokalowego

Wobec szeregu zapytań należy wyjaśnić, iż nowa ordynacja podatkowa, która wchodzi w życie z dniem 1 października, nie zmienia systemu składania i rozpatrywania odwołań od wymiaru podatku lokalowego. Odwołania od podatku lokalowego rozpatrywane będą w dalszym ciągu nie przez komisje, lecz przez Izby skarbowe. Odwołanie może być złożone w tym wypadku, gdzie przyjęta została wadliwa podstawa wymiaru podatku lokalowego. Do odwołania należy załączyć dowody potwierdzające mniemanie płatnika.

— **GAJ IM. BŁP. DRA BERKELHAMMERA.** Na zaszczepienie drzewek ku czci Zmarłego wpłacili w dalszym ciągu: zł. 20 Gmina Izraelicka w Nowym Targu, zł. 16.70 dr. Klemens Jassem, po zł. 13.50: Komitet Lokalny Org. Sjońskiej w Gdowie, dr. Wanda Kragen (Warszawa), po zł. 10: Aleksander Mandelbaum, po zł. 6.75: Leonowie Schleichkornowie, prof. Schleichkorn, zł. 5: dr. Przeworski (Oświęcim) Dalsze datki na powyższy cel można składać w biurze Keren Kayemet Loisrael (ul. Sarego 10) lub przekazywać na konto PKO Nr. 404.041.

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Geller Jakób, Stradom 25, dr. Kwiatkowski Stanisław, Pl. Matejki 6, tel. 114-01, dr. Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-60, dr. Tochowicz Leon Karmelicka 9, tel. 177-37; — we środę w nocy: dr. Dym Osi, św. Gertrudy 18, tel. 105-58, dr. Lazerówna Debora, Miodowa 22, tel. 169-43, dr. Nowak Tadeusz, Józefitów 21, dr. Redo Aleksander, Felicjanek 6, tel. 182-57.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Rynek podgórski 9; we środę w nocy: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Brodzińskiego 1.

— **BIURO PALESTYŃSKIE W KRAKOWIE** komunikuje, że w dniu dzisiejszym urzędowanie trwać będzie do godz. 11-tej przedpoł.

— **Z ORGANIZACJI TARBUT.** Wzorowo zorganizowane przedszkole hebrajsko-polskie rozpoczyna naukę już we wrześniu. Zgłoszenia przyjmuje zarząd przedszkola Kalwaryjska 18, II. p.

— **SKŁADKI NA POWODZIAN.** Do Kasy w Ratuszu miejskim złożono na rzecz powodzian: Bałtutis Piotr w Krakowie zł. 10, Elektrownia Miejska w Krakowie zł. 1.000.

— **KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO** dla początkujących i zaawansowanych, języka hebrajskiego oraz stenografji polsko-niemieckiej organizowane przez Związek Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Plac WW. Świętych 8, rozpoczynają się już w najbliższych dniach. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat, czynny codziennie od 7 do 9 wiecz. Tel. 109-97.

— **„WIECZNE BŁOTA" NA UL. STANISŁAWA.** Mieszkańcy ul. św. Stanisława skarżą się na wieczne błota, panujące na tej ulicy. Jezdnia, pełna wybojów, od lat nieuregulowana, jest szczególnie po deszczu przez długi czas napełniona wodą, która staje się rozsadnikiem wszelkich chorób. Możeby Magistrat m. Krakowa zainteresował się wreszcie tą gęsto zamieszkaną ulicą, przez którą często zdążają liczne wycieczki zamiejscowych szkół, zwiedzających Skałkę.

— **HISTORJA JEDNEGO DNIA.** Kronika dnia wczorajszego notuje dwa wypadki włamań mieszkaniowych na terenie naszego miasta. I tak odwiedzili nieproszeni goście mieszkanie Markusa Weindlinga, zamieszkałego przy ul. Koletek l. 5. Epilogiem ich wizyty jest brak 5 lichtarzy srebrnych oraz marynarki męskiej. Ogólna szkoda wynosi 200 złotych. Podobny wypadek zdarzył się w mieszkaniu Aleksandra Glückmanna przy ul. św. Wawrzyńca, l. 40. Tutaj otwarto drzwi zapomocą odsunięcia rygli, a następnie skradziono 2 zegarki srebrne damskie, aparat fotograficzny, 150 złotych w gotówce oraz kilkanaście sztuk starych monet zagranicznych. Szkoda sięga kwoty 340 złotych.

— **GOŚCINNE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO.** Dzisiaj, we wtorek świetna komedja muzyczna Granichstädtena „Domek z kart". Jutro „Zwyciężyłem kryzys" z M. Maszyńskim w roli głównej.

— **SŁYNNY CHÓR ROSYJSKI DUBROWINA,** znany już krakowskiej publiczności ze swoich występów oraz z audycji Polskiego Radja i płyt gramofonowych, wystąpi z jedynym koncertem w Krakowie, w niedzielę 23 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.50 do 3, są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Telegramy

Nowelizacja ustawy ubezpieczeniowej uchwalona będzie przez Sejm?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 9. Sin. Wedle krążących pogłosek, nowelizacja ustawy o ubezpieczeniach społecznych nastąpi nie w drodze dekretu, lecz w drodze ustawy, a mianowicie projekt noweli zostanie przekazany Sejmowi. Przy rozpatrywaniu tego projektu, napotyka na trudności sprawa zwolnienia z obowiązku świadczeń i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeniowych tych osób, które zarabiają więcej, niż 500 zł. miesięcznie.

Czyżby nowe podatki?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 9. Sin. Krążą pogłoski, iż Ministerstwo Skarbu ma zamiar opracować szereg projektów ustaw o znowelizowaniu niektórych podatków bezpośrednich. Nie są również wykluczone pewne projekty wprowadzenia nowych podatków pośrednich.

Za co konfiskuje się dziennik polski w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 17. 9. PAT. Organ ludności polskiej w Czechosłowacji „Dziennik polski" został znów skonfiskowany za artykuł wstępny omawiający przemówienie ministra obrony narodowej Bradacza, wygłoszone w czeskim Cieszynie. W artykule tym dziennik dowodził, że stuletnią przyjaźń czesko-polską mącą jedynie drobne sprawy.

Skonfiskowany został również inny artykuł, wskazujący celowe robienie trudności polskiemu zarządowi miasta Karwiny przez władze podatkowe, celem spowodowania zawieszenia zarządu i zastąpienia go przez władzę komisaryczną.

* * *

Praga, 17. 9. PAT. Władze czechosłowackie odebrały debit pocztowy trzem czasopismom polskim: „Raz, Dwa, Trzy", „Tajny Detektyw" i Wróble na dachu". Zakazane zostało rozpowszechnianie powyższych czasopism na terenie całej republiki czechosłowackiej.

Krwawe starcia w Belfaście

Belfast. 17. 9. PAT. W ciągu niedzieli doszło do poważniejszych starć między wrogiemi ugrupowaniami politycznemi. W rozruchach uczestniczyło około 800 osób. Policja rozpędziła tłum, przy użyciu pałek gumowych i wystrzałów rewolwerowych. Około 12 osób odniosło rany. Na jednej z ulic wybito kamieniami wszystkie szyby i ograbiono sklep kolonjalny. Wieczorem panował już całkowity spokój, do zapewnienia którego przyczynił się w znacznej mierze ulewny deszcz.

— **ŻYDOWSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA.** Następna próba w czwartek 20 bm., godz. 20.30 w sali Instytutu Muz. Anny 2, II. p.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Rendez vous w Wiedniu" (John Barrymore) i rewja.

„APOLLO": Wesoła Zuzanna (Liljan Harvey)

ATLANTIC: „Katarzyna Wielka" (Elżbieta Bergner).

BAGATELA: „Piekło niedoświadczonych dziewcząt" (Dita Parlo) oraz rewja pt. „Jesienne zaloty".

DOM ŻOŁNIERZA: Kaprysy Życia.

PROMIEŃ: „Odmęt ulicy" i „Złote sidła".

SŁONKO: „Ludzie za kratami" i „Czarodziejski saksofon".

SZTUKA: „Torreador i kobiety" (Adolf Menjou Frances Drake).

ŚWIT: „FP. 1 nie daje znaku życia" (Jean Murat, Daniela Parola, Charles Boyer).

UCIECHA: „Paryż w ogniu" (2-ga część i zakończenie filmu „Nędznicy").

WANDA: „Eskimo" W. S. Vandyke'a

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

PRAKTYKANTA z 4-ma klasami gimn. lub równorzędnemi przyjmie zaraz pierwszorzędny zakład dentystyczny w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „15—16 lat“. 4874g

ŻYDOWSKA Średnia Szkoła Handlowa w Krakowie ogłasza konkurs na posadę lekarki szkolnej. Podania należycie udokumentowane wnieść należy do Dyrekcji Szkoły do dnia 23 września b. r. 821kr

ZAJĘCIE godne i popłatne w akwizycji otrzyma kilku wymownych panów. Zgłoszenia pisemne do Adm. „N. Dziennika“ pod „Propaganda Antyhitlerowska“. 4861bp

Lokale

LOKAL, FLORJAŃSKA L. 25 ZARAZ DO WYNAJĘCIA — WEJŚCIE PRZEZ SIEŃ — ORAZ 5 POKOI, KUCHNIA, KOMFORT. — WIADOMOŚĆ TAMŻE. 6250x

Matrymonjalne

KAWALER, posiadający stanowisko i gotówkę — pragnie poznać w celu matrymonjalnym dwudziestoletnią, ładną, wybitnie inteligentną pannę z posagiem. Najchętniej „Einheirat“. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Kulturalny“. 4869g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

M. J. HEILMAN udziela lekcyj języka hebrajskiego najnowszą metodą, literatury, historji i t. p. — Kraków XXII. Józefińska 22/13.

KARMEL'a zbiorowe lekcje angielskiego — najpopularniejsze, — ulica KOLETEK 3, tel. 114.65. 4861g

Różne

WAŻNE DLA BUCHALTERÓW (EK). Nowoczesnej księgowości przebitkowej naucza w kilku lekcjach rutynowany fachowiec — rewizor ksiąg. Zgłoszenia: Kraków, — Skrytka pocztwoa 60. 4871g

W DOMU SIERÓT ŻYDOWSKICH przy ul. Dietla 64 wolnych jest kilka miejsc dla dziewcząt. — W rachubę wchodzą tylko sieroty krakowskie w wieku od 7—10 lat. Podania należycie udokumentowane należy złożyć jak najrychlej w Dyrekcji Zakładu. Za Wydział: Dr. med. Rafał Landau, Prezes. 824kr

„AUTO-SPÓŁDZIELNIA z ogran. odp., autoryzowane przedstawicielstwo Ford-Motor Company S. A. w Rzeszowie“ wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swoich wierzytelności. Likwidatorowie. 4845g

OSTATNIE nowości czytaj w BIBLJOTECE CENTRALNEJ, ul. Dietla 58 telefon 145-64. 675kr

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 177-57 428kr

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich, wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyny Löffler, Kraków, Augustjańska 30. 5483kr

FIRANKI, Kapy, Kilimy poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 4850g

Przetarg.

Zarząd miejski w stoł. król. mieście Krakowie ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na roboty konserwacyjne:

1) instalacyjne, parowe i wodociągowe;
2) izolacyjne ciepłochronne

w budynkach Rzeźni i Targowicy miejskiej w Krakowie, przy ulicy Rzeźniczej. Plany i warunki przejrzeć można w Budownictwie miejskiem Oddział A. (Oddział maszynowy), parter, drzwi Nr. 7, w godzinach urzędowych od 12—14, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe za opłatą 1 zł.

Wadjum w wysokości 2·5 proc. sumy oferowanej należy złożyć w Głównej Kasie miejskiej i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upywa z dniem 24 września 1934, godzina 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert.

Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez wadjum lub na nieprzepisanych formularzach rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferty, względnie nieprzyjęcie żadnej bez podania przyczyny.

Prezydent miasta:
817kr wz. SKOCZYLAS m. p.

TROCBĘ HUMORU

NIEPOROZUMIENIE...



— I pomyśl sobie. Pełno ludzi zebrało się przed budką telefoniczną, podziwiając mój nowy kapelusz.

Sprzedaż

KAPELUSZE — KOSZULE — KRAWATY — ostatnie nowości! Najniższe ceny! — AU BON MARCHE, Kraków, ul. GRODZKA 13. 804kr

GABINET (Herrenzimmer) w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Bibljoteka 2 metry. Zgłoszenia pod „Uchodźca“ do Adm. „Now. Dziennika“. 823kr

MEBLE BIUROWE po cenach ściśle fabrycznych: Kraków, Bonerowska 7, m. 1. 822kr

EL-WU, najlepsza zaprawa do podłóg, „Ingwa“ najlepsza politura do podłóg i mebli — Wiktor Wanderer, Kraków, Szewska 21. 770kr

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, — materace włosienne, tanio sprzedaje tapicer, Tomasza 4. 4859g

GABINET dentystyczny (urządzenie) wraz z bardzo dobrze prosperującą placówką i posadą państwową, blisko Warszawy, z powodu nagłego wyjazdu odstąpię na bardzo dobrych warunkach. Oferty pod „Zaraz“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, ul. Marszałkowska 124. 801kr

DYWANY, ceraty, linoleum, chodniki, kapy, po znacznie zniżonych cenach: Halpern, Kraków, Poselska 18. 808kr

FIRANKI i KAPY w wykwintnym wyborze po najniższych cenach poleca Wytwórnia SEBASTJANA 16. 683kr

PERSKIE DYWANY we wszystkich rozmiarach sprzedaje okazyjnie — Bluhbaum, Kraków, Poczockiego 12. 609kr

WYTWÓRNIA FIRANEK Firmy Breit została przeniesiona do nowego lokalu Grodzka 60. 484kr

Nauka i wychowanie

NAUKA na koncesjonowanych KURSACH HANDLOWYCH FEINBERGA rozpoczęta. — Wpisy dodatkowe — w kancelarji Kursów, Starowiślna 28 codziennie.

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH, Rynek Gł. 23, III piętro, kształcą: sekretarki, referentki, korespondentki. Przedmioty: handlowe i ogólnokształcące Języki: niemiecki, francuski, angielski i włoski Na żądanie hebrajski. — Wpisy i informacje od godz. 11-tej do 1-szej w lokalu szkoły. Przyjmuje się uczenice z ukończoną 7 kl. szkoły powszechnej lub z 3 klasy gimn. Na wyższe kursy uczenice z wyższych klas gimn. 4857g

WPISY na koncesjonowane przez Kuratorjum Szkolne KURSY HANDLOWE GRYSZPANA przyjmuje się codziennie w lokalu Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12.

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego rosyjskiego, Esperanto, w Instytucie Ansona, — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus“, opracowane na podstawie metody Ansona. Żądać prospektów. 570kr

HANDLOWE kursy dla Dorosłych — 5—8 podręczników wypożycza się 30 maszyn, stenografja miesięcznie 15 Zł. SZKOŁA Kupieckiego Przysposobienia, męska — żeńska — roczna Prof Nycza, Kraków, Sena cka 6.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro m. 7 8564g

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.